

ISTOŹNIK



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

Promocja książki *Dwie Godziny* na Grabarce, fot.: Andrzej Bogdan



W NUMERZE m.in.:

- ŚW. MAKSYM GORLICKI
- ŚW. MĘCZENNIK ONUFRY (GAGALUK)
- NIEŚWIĘCI ŚWIĘCI - PRAWOSŁAWNII
- KARTKI Z KALENDARZA PIELGRZYMKI NA ŚW. GÓRĘ GRABARKĘ
- NYSKYNICZI - RADOŚNE ŚWIĘTO W CIENIU WOJNY
- Z DZIEJÓW KODEŃSKIEJ PARAFII
- PRAWOSŁAWIE W KODNIU - DAWNIEJ I DZIŚ - RECENZJA

DRODZY CZYTELNICY!

Nasza działalność jest całkowicie charytatywna i uzależniona od wsparcia czytelników. Ofiary na druk czasopisma można wpłacać na konto: **64 1160 2202 0000 0001 8449 0160**, nazwa i adres odbiorcy: *Prawosławna Diecezja Lubelsko-Chełmska, ul. Ruska 15, 20-126 Lublin, tytułem: Ofiara na Istocznik nr X (bieżący numer).*

ISTOCZNIK

powstaje z błogosławieństwa J.E. Najprzewielebniejszego Abła, Arcybiskupa Lubelskiego i Chełmskiego

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Redaktor numeru: Katarzyna Rabczuk

Koordynatorzy zespołu i korekta tekstów: ks. Marcin Gościak, ks. Jan Grajko

Konsultacja teologiczna: ks. Jan Łukaszuk

Skład i opracowanie graficzne: Monika Gościak

Stale współpracują: Olga Kuprianowicz, Natalia Gierasimiuk, Mateusz Marczuk, Aleksandra Filipiuk, Emilia Pietraszuk, Wiesław Romanowicz, Ludmiła Czeberkus, Jan Gajur

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania oraz kopiowania i rozpowszechniania otrzymanych tekstów.

Młodzież

Z KRONIKI BRACHTWA

przygotowała: **Aleksandra Filipiuk**

PIESZO DO TURKOWIC – PO RAZ PIĄTY Z CHEŁMA

W piątek 11 lipca 2014 r. 15-osobowa grupa pielgrzymów wyruszyła z cerkwi p.w. św. Jana Teologa w Chełmie na święto Turkowickiej Ikony Matki Bożej do monasteru w Turkowicach. W drodze pielgrzymkę wsparła także kilkunastoosobowa grupa chórzystów z Ukrainy.

Pielgrzymka rozpoczęła się modlitwą, po której pielgrzymi wyruszyli w kierunku Wojsławic. Kolejny dzień rozpoczęła Liturgia Św. w dniu świętych apostołów Piotra i Pawła (wg starego stylu) w cerkwi Kazańskiej Ikony Matki Bożej w Wojsławicach, po czym pątnicy udali się w kierunku Hrubieszowa. W niedzielę, po Liturgii Św. w cerkwi p.w. Zaśnięcia NMP w Hrubieszowie, rozpoczął się ostatni etap pielgrzymki. Po drodze, na cmentarzu w Sahryniu, została także odprawiona panichida w intencji zamordowanych w marcu 1944.

Opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. Jarosław Szczur z Puław oraz ks. protodiakon Wadim Sztemburski z Chełma.



BMP PO RAZ KOLEJNY POMAGAŁO W TURKOWICACH

W dniach 13-15 lipca odbył się obóz roboczy w monasterze w Turkowicach. Do młodzieży, która przyjechała do pomocy przy święcie przyłączyli się uczestnicy pielgrzymki z Chełma.

W poniedziałek już od rana wszyscy zaangażowali się w pracę przed świętem. Głównym zadaniem młodzieży była pomoc siostram w ogólnych sprawunkach, przygotowanie posiłku przybyłym pątnikom i jego wydanie, uporządkowanie terenu wokół cerkwi. Wieczorem wszyscy uczestniczyli w nabożeństwie całonocnego czuwania, akatyście i panichidzie, a w dniu święta uczestnicy obozu roboczego brali udział w uroczystej Liturgii Św., po której wszyscy mogli posilić się zupą przygotowaną wcześniej przez młodzież.

Obóz roboczy stanowi doskonałą okazję, aby pomóc w monasterze, a miła i przyjazna atmosfera sprawiają, że praca staje się niezwykle przyjemną.

W imieniu wszystkich uczestników pielgrzymki oraz obozu roboczego dziękujemy przełożonej iهنمنii Elżbiecie oraz pozostałym siostram z Turkowickiego Monasteru za opiekę nad nami. *Spasi Hospodi!*



PREZENTACJA DWÓCH GODZIN W ORNECIE

W związku z dodrukiem książki *Dwie godziny* młodzież z BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej zdecydowała się zaprezentować publikację na Warmii, wchodzącej w skład dawnych Ziemi Odzyskanych. W dniach 13-14 lipca, dzięki gościnności ks. Radosława Kondraciuka, Bractwo promowało książkę wśród mieszkańców Ornety i jej okolic.

Pobyt na Warmii rozpoczął się Liturgią Św. w cerkwi św. Mikołaja w Ornece. Następnie w ramach Dni Kultury Słowiańskiej odbyły się liczne koncerty oraz występy taneczne. Dużym zainteresowaniem cieszyło się też stoisko Bractwa, gdzie można było nabyć publikację *Dwie godziny* i zasięgnąć informacji dotyczących okoliczności jej powstania. Dzień zakończył się wspólnym ogniskiem.

W poniedziałek dużą atrakcją stanowił spływ kajakowy. Tego dnia w ratuszu miejskim reprezentacja Bractwa wystąpiła z oficjalną prezentacją książki. Spotkaniu towarzyszyła też wystawa fotograficzna serwisu OrthPhoto pt. *Monastycyzm*.

BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej dziękuje księdzu Radosławowi i matuszce Katarzynie za miłe przyjęcie reprezentacji Bractwa.



IX PIESZA PIELGRZYMKA DO KOSTOMŁOT

Dla wielu 31 lipca to wyjątkowa data w kalendarzu. Tego dnia z Monasteru św. Onufrego w Jabłecznej wyrusza piesza pielgrzymka w kierunku Kostomłot na święto ku czci św. Serafima, uroczyste obchodzone 1 sierpnia.

Również i w tym roku pątnicy podjęli się trudu pielgrzymowania. Po molebniu wyruszyli oni w kierunku Kostomłot. Ze

śpiewem i modlitwą podążali przez Szostaki, Kodeń i Okczyn. We wszystkich tych miejscowościach spotkali się z ogromną gościnnością, co pozwoliło im pokrzepić siły. Wieczorem dotarli do Kostomłot, gdzie zostali przywitani przez o. Ambrożego. Uczestniczyli w nabożeństwie całonocnego czuwania oraz akatyście do św. Serafima, a następnego dnia w uroczystej Liturgii Świętej, po której włączyli się w pomoc przy wydaniu posiłku dla pielgrzymów.

W imieniu pielgrzymów serdecznie dziękujemy tym, którzy gościli nas po drodze do Kostomłot. Spasi Hospodi!



PROMOCJA KSIĄŻKI DWIE GODZINY W JABŁECZNEJ

Trwa akcja promocyjna książki *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia*. Tym razem młodzież z BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej zawitała do Jabłecznej. Prezentacja książki odbyła się w niedzielę 3 sierpnia w miejscowej świetlicy OSP.

Spotkanie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Blisko sto osób miało okazję poznać szczegóły powstawania książki. Spotkanie poprowadziły: Katarzyna Sawczuk, Katarzyna Rabczuk oraz Joanna Iwaniuk. Głos zabrali również duchowni zaangażowani w pracę nad zbiorem wspomnień: o. ihumen Sofroniusz (Wilenta) z monasteru w Jabłecznej oraz opiekun duchowy BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej - ks. Marcin Gościk.

Spotkaniu towarzyszyła prezentacja multimedialna, a także występ chóru parafialnego Monasteru św. Onufrego pod dyrygenturą matuszki Elżbiety Weremijewicz.

W Jabłecznej i okolicy jest wiele starszych osób, z którymi rozmawialiśmy przygotowując książkę. Naszym marzeniem już od dawna było zrobienie promocji tutaj, pokazanie tym dziadkom i babciom efektów naszych działań, zapewnienie im, że dzięki tej książce to, co przeżyli nie zostanie zapomniane i po prostu zaśpiewanie im wszystkim "Mnohaja leta" - mówi Katarzyna Sawczuk.

Dziękujemy Chórowi oraz matuszce Elżbiecie za występ!



XXII PIESZA PIELGRZYMKA NA ŚW. GÓRĘ GRABARKĘ

Z błogosławieństwa arcybiskupa Abła liczna grupa pielgrzymów zebrała się 13 sierpnia w Monasterze św. Onufrego w Jabłecznej. Podczas pięciodniowej pielgrzymki opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. Marcin Gościk oraz ks. Michał Wasilczyk.

W Jabłecznej pielgrzymów błogosławił sam arcybiskup Abel. Pątnicy wyruszyli w kierunku św. Góry Grabarki. Postanowili zanieść swoje krzyże w to święte miejsce. Aby móc w pełni oddawać się radości duchowej ważne są też siły fizyczne. O nich pamiętali mieszkańcy: Szostak, Kodnia, Okczyna, Terespoła, Janowa Podlaskiego, Pawłowa Starego, Serpelic i Mielnika. We wszystkich tych miejscach pielgrzymi spotykali się z ogromną gościnnością gospodarzy.

Ze słowami troparionu *Preobrazisja jesi na hore Chrystie Boże...* dotarli do tego świętego miejsca. Przez kolejne dwa

dni mogli oddawać się radości święta Przemienienia Pańskiego. W tym roku były one szczególne - mnisi z Atosu przywieźli relikwie św. Marii Magdaleny i cząsteczki Św. Krzyża.

Bractwo Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej serdecznie dziękuje ojcom duchowym, którzy sprawowali opiekę nad pielgrzymką. Ponadto wyrazy wdzięczności kierujemy do parafii oraz wszystkich, którzy okazali nam dobroć i serce, przyjmowali i gościli. Niech Bóg Posyła Wam siły. SPASI HOSPODI!



USPENSKI HOWINNIA NA UKRAINIE

W dniach 26-29 sierpnia przedstawiciele BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej uczestniczyli w *Uspenskich howinniach* zorganizowanych w monasterze w Nyskynyczach przed świętem Zaśnięcia NMP. Oprócz grupy z Polski i ukraińskiej młodzieży na rekolekcje przybyła także grupa z Białorusi.

W Nyskynyczach czekał na naszą młodzież o. Maksym Chomenko wraz z innymi uczestnikami spotkania. Po krótkim przywitaniu młodzież zabrała się do pracy, pomagając w przygotowaniach do największego święta monasteru. Była to również doskonała okazja do integracji z ukraińską i białoruską młodzieżą. W dniu święta przedstawiciele BMP wzięli udział w uroczystej Liturgii Św. Wieczorem zaś wszyscy próbowali swoich sił wokalnych przy ognisku.

Dziękujemy młodzieży z Nyskynycz oraz o. Maksymowi Chomence za zaproszenie, miłe przyjęcie i wspaniałe spotkanie!

Więcej o wyjeździe do Nyskynycz na str. 15.



PROMOCJA KSIĄŻKI DWIE GODZINY W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Kontynuując akcję promocyjną książki *Dwie godziny* BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej podjęto się organizacji kolejnego spotkania – tym razem w Białej Podlaskiej.

Prezentację rozpoczął ks. Andrzej Pugacewicz – proboszcz białskiej parafii, a następnie głos zabrał również ks. Marcin

Gościk – opiekun duchowy BMP. Po części promocyjnej, czyli wystąpieniu młodzieży i pokazie slajdów ze zdjęciami bohaterów książki z koncertem wystąpił Chór Dzieci, Młodzieży i Rodziców pod dyrygenturą matuszki Moniki Gościk, działającej przy parafii świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej. Spotkanie zakończyła wystawa fotografii oraz skromny słodki poczęstunek.

Serdeczne podziękowania składamy proboszczowi – ks. Andrzejowi za możliwość zorganizowania spotkania w Białej Podlaskiej, Chórowi oraz matuszce Monice za przygotowanie chórzystów!



PROMOCJA KSIĄŻKI DWIE GODZINY W BIAŁYMSTOKU ORAZ BIELSKU PODLASKIM

W ramach XXIII Festiwalu Kultury Ukraińskiej na Podlasiu *Podlaska Jesień 2014* odbyły się dwie prezentacje książki *Dwie godziny. Wspomnienia mieszkańców Chełmszczyzny i Południowego Podlasia o akcji Wisła*: w Białymstoku i Bielsku Podlaskim.

Zarówno pierwsze, jak i drugie spotkanie zgromadziło wielu słuchaczy. Po prezentacji młodzieży i wyświetleniu zdjęć można było obejrzeć wystawę fotografii, przygotowaną w ramach projektu *Uczmy się tolerancji na błędach historii* oraz kupić książkę. W Bielsku Podlaskim głos zabrał również jeden z bohaterów książki – pan Mikołaj Chrol. Nie kryjąc wzruszenia podzielił się swoimi wspomnieniami z przeszłości.



WALNE ZGROMADZENIE BMP DIECEZJI LUBELSKO-CHEŁMSKIEJ

Coroczny Zjazd BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej odbył się 4 października w Lublinie. Spotkanie rozpoczęło się Liturgią Św. w lubelskiej katedrze p.w. Przemienienia Pańskiego. Celebrował ją ks. Marcin Gościk – opiekun duchowy BMP w asyście ks. Jarosława Szczura oraz ks. Korneliusza Wilkiela. Po nabożeństwie wszyscy udali się do sali parafialnej – tam odbyła się dalsza część obrad.



Po słowie powitalnym przewodniczącej – Katarzyny Rabczuk głos zabierali: Jego Ekscelencja Arcybiskup Abel, ks. Marcin Gościk oraz przewodnicząca BMP w Polsce – Marta Całpińska. Następnie odczytano sprawozdanie z rocznej działalności BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej. Zarządowi udzielone zostało absolutorium, a także dokonano wyboru nowego Zarządu na kolejną kadencję. Obecny skład przedstawia się następująco: opiekun duchowy – **ks. Marcin Gościk**, przewodnicząca – **Katarzyna Rabczuk**, zastępca i sekretarz - **Olga Kuprianowicz**, skarbnik – **Piotr Gacman**, członkowie: **Mateusz Marczuk**, **Łukasz Walczuk**, **Mateusz Jaszczuk**, **Andrzej Bogdan**.

W obradach udział wzięła młodzież z: Białej Podlaskiej, Lublina, Tarnobrogu, Międzyzylia, Zabłocia, Kodnia, Sławatycz, Chełma, Puław, Terespoła, Włodawy i Kostomłot. Na spotkanie przybyły również delegacje z Zarządu Centralnego BMP w Polsce, BMP Diecezji Białostocko-Gdańskiej oraz BMP Diecezji Warszawsko-Bielskiej. Za przybycie serdecznie wszystkim dziękujemy!

СВЯЩЕННОМУЧЕНИЧЕ ОТЧЕ МАКСИМЕ, МОЛИ БОГА О НАС!

Jan Gajur

6 września tego roku minęła setna rocznica męczeńskiej śmierci o. Sandowicza i dwudziesta rocznica kanonizacji św. Maksyma Gorlickiego.

Świątym nie staje się na zawołanie, ani nawet na wystrzał z karabinu. Potrzeba wielu lat *podwigu*. Tym niemniej, Maksymowi zajęło to zaledwie 28 lat i siedem miesięcy życia. Rankiem 5 września 1914 roku, o godzinie szóstej, na więziennym dziedzińcu w Gorlicach rozległ się okrzyk: *Niech żyje święte prawosławie!* Głos ten rozbudził śpiących więźniów, świadków wydarzenia. I choć potem padła palba z karabinów, to nie mogła przecież zagłuszyć wyznania wiary. Ten okrzyk rozbrzmiewa do dziś na całym świecie, pośród wszystkich narodów. Usłyszał go również pewien przygodny pielgrzym, który przypomniał sobie historię opowiedzianą mu przez napotkane Łemkinie, gdzieś między Zdynią a Gorlicami.

Było to 6 września 2014 roku, rankiem. Dochodziła szósta. Na poboczu drogi stały dwie kobiety. Poprosiły o podwiezienie do cerkwi. Zapłaciły opowiadaniem oraz ikonką. Właściwie nie była to ikonka, tylko czarno-biała fotografia wycięta ze starej gazety, przechowywana z czcią jak *moszczy*. Widniał na niej młody człowiek z długimi włosami i brodą, z krzyżem prawosławnym na czarnej riasie. Twarz miał spokojną i pogodną. Oczy duże i zamyślane. Było w nich coś z ojcowskiego zdecydowania i matczynej czułości. *Kiedyś – mówiły – ta ikonka dla naszych ojców dużo znaczyła. Wyrzuceni z własnych domów i wsi wędrowali nasi dziadowie na obcą ziemię. Wzięli ze sobą to, co najpotrzebniejsze i to, co najświętsze. Rozdzieleni, jak w sierocińcu rodzeństwo, zamieszkali w odległych od siebie i obcych wioskach. Domy murowane – ani łemkowskie, ani polskie. Poniemieckie. Trudno się było przyzwyczaić. Płakali. Pierwsze, co zobaczyli po wejściu w nowe obejścia to wilgotne ściany. One także płakały. Wieszali pośród tych łez ikony, a pośród nich ten niepozorny obrazek. Dzieci pytały: Kto to? Kto to? – To Świąszczennomuczenik Maksym. Skazany bez winy i sądu. Umarł za ciebie, za mnie i za tatę, za wujka Fedora; za wszystkich prawosławnych.*

Gdy po latach wracaliśmy do domu – kontynuowały – zabraliśmy Męczennika ze sobą. I znów zajmował miejsce Maksym na ścianie między świętymi ikonami. Patrzyć na gospodarzy z obrazka. Dla ocalałych Maksym wszak nie był obrazkiem: był najprawdziwszą ikonką! – przekonywała jedna z autostopowiczek.

Jeszcze przed II wojną światową ludzie zabiegali, aby Cerkiew zaliczyła go do grona świętych. Czas był jednak niesprzyjający, zły. Również po wojnie było to trudne do zrealizowania. Dopiero zmiany ustrojowe w latach osiemdziesią-



tych, gdy odradzały się prawosławne eparchie w Polsce sprawiły, że nastał dobry czas na kanonizację Męczennika. Sprawa była niełatwa. Wiele dokumentów zniszczyły wojny i ludzka niepamięć. Lud był jednak cierpliwy. Czekał. I doczekał się. Ojciec Maksym został kanonizowany. W 1994 roku, w dniach 9-10 września w Gorlicach miały miejsce uroczystości, w czasie których został publicznie ogłoszony Świąszczennomuczenikiem. Wielkiemu świętu towarzyszyły radość i modlitwa. Oraz niezwykle wydarzenie...

Gdy po Boskiej Liturgii wszyscy zasiedli do stołu – włączyła się druga kobieta – do pomieszczenia wleciał mały ptaszek. Zwyczajny, szary wróbelek. Dziwny ptaszek. I odważny! Ani nie łomotał rozpaczliwie skrzydłami w okna, ani też nie miał zamiaru uciekać przez szeroko otwarte podwoje. Ba! Upodo-

bała sobie ptaszyna dostojne nakrycia – to metropolity Sawy, to władcy Adama, przysiadując na nie i lustrując całe towarzystwo. A gdy dzieci zaczęły śpiewać: „Лимо ся менле кінчыло,/ Горы плакали вересньом./ В жытя Твойго весні/ Вшыткы ся сны переснили” – ptaszek nie zważając na dyrygenta, który machał rękami, przysiadł na ramieniu jednej z dziewcząt! Co pobożniejsi domyślali się w ptaszynie duszy św. Maksyma, pozostali wszak uważali, że to czysty przypadek. Czyżby? Jak świat światem nikt nigdy nie słyszał o przypadku ptaszku – podsumowała kobieta.

Dla kronikarskiej rzetelności należy dodać, że o. Sando-wicz urodził się w rodzinie greckokatolickiej, 1 lutego 1886 roku, w Zdyni. Był synem cerkiewnego psalmisty Tymoteusza i Krystyny zd. Czuchta. Do szkół uczęszczał w Zdyni, Gorlicach, Jaśle, Nowym Sączu. Duchowy podwój Maksyma na dobre rozpoczął się w Poczajowskiej Ławrze. Tam dojrzał do prawosławia. Ukończył prawosławne Seminarium Duchowne w Żytomierzu. Po studiach, 17 listopada 1911 roku,

otrzymał święcenia kapłańskie. Rozpoczął pracę w Grabiu. Wiosną 1912 roku został aresztowany przez władze austriackie za szpiegostwo, a ściślej za posiadanie i używanie lornetki. Kolejne dwa lata o. Maksym spędził w areszcie we Lwowie. Do Grabia wrócił 6 czerwca 1914 roku. Trzy miesiące później – 4 września – został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu w Gorlicach. Rankiem 6 września 1914 r. wyprowadzono go z celi na dziedziniec i postawiono pod murem. Na czarnej riasie obrysowano kredą miejsce, w którym biło prawosławne serce. Chwilę potem obudził więźniów okrzyk: *Niech żyje święte prawosławie!* I huk salwy.

Pochowano go na więziennym cmentarzu. Latem 1922 roku odbyła się ekshumacja zwłok. Tymoteusz, ojciec Maksyma, przewiózł ciało na cmentarz w Zdyni. W roku 1994 nastąpiła kanonizacja o. Maksyma Sandowicza (akt kanonizacyjny: Gorlice, 6 września 1994 r.), od tego też czasu *moszczy Świąszczenomuczenika* Maksyma znajdują się w cerkwi Świętej Trójcy w Gorlicach.

ŚWIĘTY MĘCZENNIK ONUFRY - ARCYBISKUP KURSKI I OBOJAŃSKI

ks. Marcin Gościk

Narodziny nowego człowieka to wielka radość dla rodziców i dar Boży dla świata. Każdy nowonarodzony poprzez chrzest staje się członkiem Kościoła Chrystusowego. Celem zaś każdego z nas jest Królestwo Niebieskie. Życiem swoim natomiast powinniśmy osiągnąć świętość: *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1 P 1,16). Świętość z każdym dniem naszego dorastania wydaje się nam coraz bardziej abstrakcyjna. I aby nie stracić z horyzontu całkowicie celu naszego życia, warto przybliżać sobie sylwetki świętych. A jeszcze bardziej powinien pokazać nam jak niewielka granica dzieli nas od świętości życiorys świętych z naszych stron, którzy urodzili się na znanej nam ziemi, w znanej nam kulturze oraz wśród znanych nam problemów życia codziennego. Takim świętym jest Onufry (Gagaluk), który poniósł męczeńską śmierć, przyjmując z pokorą wszelkie cierpienie, które było mu dane w służeniu Bogu, Cerkwi i ludziom.

Jeżeli spojrzymy na Niego, jako na Władkę, który podczas swojej 15-letniej służby biskupiej był 13 razy więziony, wiele razy przewożony, przemierzając tysiące kilometrów, będzie nam się jawił jako niedościgniony wzór, mocny duchem, zahartowany w *boju*, wybraniec Boży przeznaczony do świętości od urodzenia. Czy tak musi być w rzeczywistości? Czy nie jest tak, że Bóg posyła nam najbardziej odpowiednie dla każdego z nas sytuacje ku temu, abyśmy mogli pójść za Chrystusem, a wybór, jakiego dokonamy zależy od naszej wolnej woli?

Narodziny

Święty Onufry urodził się 2 kwietnia 1889 roku nieopodal wsi Posad-Opole koło Puław. Na chrzcie otrzymał imię Antoni, na cześć św. Antoniego - założyciela Ławry Kijowsko-Pieczerskiej. Ojciec Antoniego, Maksym Gagaluk, przez wiele lat służył w wojsku jako kapral oddziału artylerii w różnych garnizonach polskich miast. Po zakończeniu służby został leśniczym lasów państwowych w lubelskiej guberni. Tu także ożenił się z Katarzyną, katoliczką, pochodzącą z biednej, wiejskiej rodziny. Maksym i Katarzyna doczekali się sze-

ściorga dzieci: trzech synów (Włodzimierza, Andrzeja i Antoniego) oraz trzech córek. Antoni był z nich wszystkich najmłodszy.

Dom Gagaluków znajdował się na peryferiach około dziesięciu kilometrów od pobliskiej wsi oraz około czterdziestu kilometrów od Puław. Położenie ich rodzinnego domu wymuszało obcowanie i wspólne zabawy rodzeństwa między sobą, bez możliwości przebywania z innymi dziećmi z pobliskiej wsi.

Kiedy Antoni miał pięć lat w jego rodzinie wydarzyło się nieszczęście. Podczas tradycyjnego obchodu lasu ojciec Antoniego - Maksym natrafił na czterech złodziei drewna z miejscowego lasu. Wywiązała się między nimi kłótnia, podczas której złodzieje dotkliwie pobili leśniczego i uciekli. Maksym ranny dotarł do domu. Żona, widząc go w takim stanie, opatrzyła rany i położyła do łóżka. Owi bandyci, obawiając się konsekwencji swojego czynu, przyszedli w nocy do leśniczówki i podpalili dom. Kiedy Katarzyna zauważyła pożar w pierwszej kolejności zaczęła ratować dzieci, a następnie męża. Rodzinie udało się ujść z życiem, jednak cały dobytek spłonął w pożarze. Maksyma odwieziono do szpitala, zaś matkę z dziećmi zabrano do pobliskiej wsi.

Wtedy to zaszło zdarzenie, które w szczególny sposób zapadło w pamięci matki Antoniego - Katarzyny. W późniejszym okresie tak wspominała to, co się wydarzyło: *Kiedy przywieźli mnie i dzieci z pożaru do wsi i umieścili w chacie, spoglądałam na swoje pociechy i opłakiwałam nasze nieszczęście. Dzieci okrążyły mnie i pocieszały. Wtedy to pięcioletni Antoni usiadł na moje kolana, mocno objął za szyję i powiedział: „Mamo! Nie płacz, jak zostanę biskupem to zabiorę cię do siebie”. W tym całym zgiełku, będąc pod wrażeniem tych słów, poprosiłam aby powtórzył to, co powiedział przed chwilą. Dziwiłam się, o jakim biskupstwie mówi i skąd zna takie słowo? Antoni tylko powtórzył: „Mamo, będę biskupem, wiem o tym”.*

Ojciec Antoniego - Maksym umarł w szpitalu, matka Katarzyna została zmuszona oddać Antoniego do sierocińca w Lublinie. Chłopiec ukończył tam szkołę cerkiewno-parafialną i jako wzorowy uczeń został wysłany na koszt sierocińca do duchownej szkoły w Chełmie. Ukończył ją z wyróżnieniem, po czym został przyjęty do Chełmskiego Seminarium Duchownego.

W Chełmskim Seminarium Duchownym

Okres nauki Antoniego w seminarium był to czas trudnych sytuacji geopolitycznych, jak też religijnych. W ówczesnym wielokulturowym Chełmie mieszkali obok siebie prawosławni, katolicy oraz Żydzi wyznania mojżeszowego. Antoni widział jak bezwzględna i nieprzyjemna może być walka prowadzona przeciwko drugiemu człowiekowi oraz innemu wyznaniu, w tym przypadku - wierze Cerkwii prawosławnej. W okresie swojej edukacji Antoni miał możliwość



śłuchania wykładów archimandryty Eulogiusza, późniejszego biskupa chełmskiego. Ogromny wpływ na jego rozwój duchowy miały także listy Apostoła Pawła, które cytował często podczas swojej arcypasterskiej posługi. Niedościęgnionym wzorem do naśladowania był również o. Jan Siergiejew (kanonizowany w 1990 r. jako św. Jan z Kronsztadu).

W okresie nauki w seminarium Antoni pragnął zostać lekarzem, następnie nauczycielem. Jednak w ostatniej klasie, tuż przed zakończeniem roku szkolnego, miało miejsce wydarzenie, które sprawiło, że Antoni wybrał służbę Bogu i Cerkwii prawosławnej.

Służyć Bogu i ludziom

Miesiąc przed egzaminami końcowymi ciężko zachorował i były obawy o jego życie. Został umieszczony w seminarijnym szpitalu, a w intencji powrotu chorego Antoniego

do zdrowia służyło w cerkwi *molebnie*.

W późniejszym okresie stan w jakim się znajdował opisywał swojej matce: *Będąc chorym nie wiem, czy działo się to na jawie, czy też we śnie, ale miałem widzenie. Pojawił się przede mną starzec z długą siwą brodą i włosami do ziemi, otaczającymi jego ciało. Łaskawie na mnie spojrzął i powiedział: „Obiecuj, że będziesz służyć Cerkwi Chrystusowej i Panu Bogu, a wyzdrowiejesz”. Będąc przerażony tym zajściem wyrzekłem: „obiecuję!”, a starzec zniknął. Po tym zdarzeniu za-*

snąłem, a mój stan zdrowia zaczął się poprawiać. Później, kiedy przyglądałem się ikonom świętych, na jednej z nich rozpoznałem starca, który nawiedził mnie podczas choroby. Był to święty Onufry Wielki.

Po przebytej chorobie, nie w pełni sił Antoni przystąpił do egzaminów, które zdał jako drugi w szkole z jednym z najlepszych wyników.

Cdn.

NIEŚWIĘCI ŚWIĘCI - PRAWOSŁAWNI

Jan Gajur

Dla chrześcijan świętość stanowi życiowe wyzwanie; nie jest elitarna, zarezerwowana dla mnichów. Przeciwnie, jest dobrem uniwersalnym. Świętym jest każdy człowiek z racji swego pochodzenia (Rdz 1, 27). Rzecz jasna, *wygląd* świętego różni się w zależności od punktu widzenia. Gdy dla Rzymu jest on istotą *przezroczystą*, nieskazitelną i bezgrzeszną, to na Wschodzie – święty postrzegany jest nie w kategoriach moralnych, lecz w odniesieniu do pierwotnej natury ludzkiej. Prawosławie formułując postulat *podwigu* nie *obdziera* człowieka z jego natury i charakteru. Bo, jak powiada archimandryta Tichon: *charakteru się nie leczy*. Święci to w rzeczywistości *wielki tłum, którego nikt nie może policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków* (Ap 7, 9). I dodajmy: różnych charakterów. Człowiek staje się świętym nie przez sformatowanie własnego charakteru, lecz przeciwnie – w oparciu o własny charakter. Świętość człowieka wynika bowiem z *genetycznego pokrewieństwa* ludzi z Bogiem. Owszem, w swoim czasie ludzko-boski *genom* uległ niszczącej *mutacji*, stąd zaistniała potrzeba zastosowania swoistej *inżynierii*, by tenże genom wrócił do swojej pierwotnej postaci: żeby człowiek ponownie stał się obrazem Boga, świętą ikoną. Świętość jest zatem drogą, wędrówką poprzez *mytarstwa* tego świata: powrotem człowieka do swego *b^ereszit* – początku, źródła, rodowodu. Świętość stanowi duchowy *come back* do stanu, który Jezus w rozmowie z Nikodemem określił, jako ponowne narodzenie się (J 3, 3-8): stanie się nowym stworzeniem (2 Kor 5, 17).

Człowiek, którego stworzył Bóg – był *dobry*, święty jak On. Tego faktu nie zmienił nawet upadek w Raju: w ludziach przetrwał Boży pierwiastek dobra i świętości. Stąd też nie dziwi *przykazanie* Najwyższego: *Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty* (Kpł 19, 2). To ostateczny argument oraz *istocznik* świętości. Stąd płynie wniosek, że moralność nie jest źród-

łem świętości; moralność – jest jej *owocem*.

Pierwszy człowiek był Bożym wyobrażeniem w ludzkiej postaci – ikoną niewidzialnego Boga. Posiadał Boże prerogatywy. Był królem stworzenia. Panował *nad rybami morskimi, nad ptactwem wietrznym, nad bydłem, nad całą ziemią i nad wszelkim zwierzęciem naziemnym* (Rdz 1, 28). Bóg umieścił Adama w szczególnym miejscu – w rajskim ogrodzie. Niczego mu tam nie brakowało. Cztery rzeki dostarczały życiodajnej wody, drzewa owoców, ziemia zaś – *wonnej żywicy i kamieni czerwonych* oraz złota – kruszcu zapewniającego dobrobyt i szczęście. Adam mógł też bez obawy widywać swego Stwórcę *przechadzającego się po ogrodzie* – i to zapewne nie tylko *w porze kiedy był powiew wiatru* (Rdz 3, 8). Nie musiał zakrywać swego oblicza jak Mojżesz, mógł rozmawiać z Bogiem *twarzą w twarz* – jak święty ze Świętym. Z drugiej strony, człowiek był istotą zwyczajną i na wskroś ziemską, powołaną nie tylko do dzieł *kosmicznych* – zawiadywania powierzona mu planetą i obcowania z Bogiem – ale i wyznaczoną do bardziej prozaicznych zajęć: do uprawiania roli, kopania rowów, nawadniania ogrodu (Rdz 2, 5-6). Miała mu w tym pomagać Ewa, *kość z jego kości*. Z nią miał pomnażać *Boże podobieństwo* zaludniając cały świat istotami szczęśliwymi i świętymi.

Naturalna świętość gwarantowała egzystencjalną i społeczną harmonię między ludźmi a Bogiem. Ten ład został jednak utracony. Ale nie bezpowrotnie. Bo, *gdy nadeszła pełnia czasu* (Ga 4, 4) i *Słowo stało się ciałem* (J 1, 14) – *wszystkim tym, którzy je przyjęli, dało moc, aby stali się dziećmi Bożymi* (J 1, 12). W Chrystusie bowiem *Bóg pojednał [...] świat ze Sobą* (2Kor 5, 19), by ponownie człowiek mógł stać się ikoną Stwórcy. Wypełniły się proroctwa; w ostatnich dniach Bóg wylał swego Ducha na wszelkie ciało: na synów i córki, młodzieńców i starców, nawet na niewolników i nie-

wolnice (Jl 3, 1-5; Dz 2, 17-18). Po Zesłaniu Ducha Świętego i publicznym wystąpieniu Apostoła Piotra przyłączyło się do gronach świętych – w jednym tylko dniu! – *około trzech tysięcy dusz* (Dz 2, 41). Mimo prześladowań przybywało Cerkwi Bożej ludzi napełnionych Duchem Świętym i głoszących odważnie słowo Boże (Dz 4, 31). Do nich to kierował swoje listy Paweł Apostoł, tytułując ich *świętymi*; adresując nieodmiennie *do wszystkich świętych* – w Filipi (Flp 1, 1); do *powołanych świętych* – w Rzymie (Rz 1, 7); do *tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie* – w Koryncie (1Kor 1, 2), do *świętych w całej Achai* (2Kor 2, 1). A przecież ci święci posiadali swoje przywary, popełniali grzechy. Byli nieświęci. Toteż wypominał im Apostoł cielesność i słabość, zawiść i niezgodę (1Kor 3, 2-3). A mimo to, znajdowali jego uznanie, a to ze względu na posłuszeństwo, które *znane było wszystkim* (Rz 16, 19), oraz na zachowanie tradycji (1Kor 11, 2).

Prawosławie w umiejętny sposób łączy ze sobą nieświętość ze świętością, element ludzki z pierwiastkiem Boskim. Z jednej strony: surowe praktyki pokutne, *niekończące się* nabożeństwa; z drugiej – aura miłości i łagodności ducha; niebiańskie otoczenie ikon, zapachów i śpiewu – Boska Liturgia.

Cerkiew jest wyrozumiała jak Chrystus; nie łamie nadłamaną trzciny ludzkiego charakteru, tłącąc się w sercu knotka wiary (Iz 42, 2nn). Ujmuje rękę nieświętego i napełnia jego duszę Duchem Świętym; kształtuje na obraz Boży – na podobieństwo Jezusa Chrystusa. I tak, człowiek staje się świętą ikoną. Ikoną Syna Bożego. Stąd płynie nauka, że nie warto chować się przed Bogiem w zarośla. Bóg szuka i woła człowieka nie po to, żeby go ukarać, ale żeby go uświęcić, wybawić.

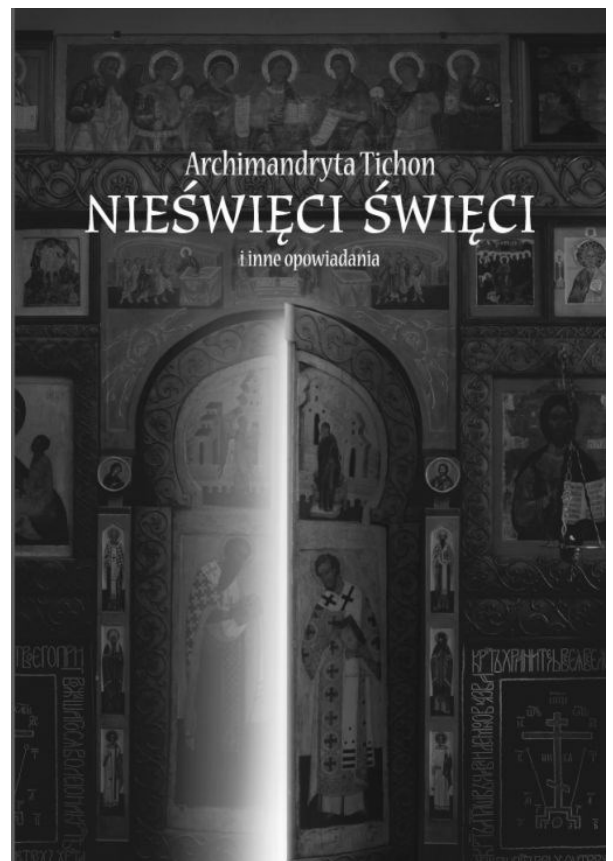
O NAJPIĘKNIEJSZYM NABOŻEŃSTWIE... - FRAGMENT Z KSIĄŻKI ARCHIMANDRYTY TICHONA NIEŚWIĘCI ŚWIĘCI

W czasach radzieckich nie było, niestety, bardziej przerażającego symbolu ruiny rosyjskiej Cerkwi niż monaster Diwiewski. Monaster ten, założony przez świętego Serafina Sarowskiego, został obrócony w straszną ruinę. Wznosiła się ona nad ubogim radzieckim rejonowym ośrodkiem, w jaki przekształcono piękne niegdyś i radosne miasto Diwiewe. Władze nie chciały zniszczyć monasteru do końca. Pozostawiły ruiny jako pomnik swego zwycięstwa, symbol wiecznego zniewolenia Cerkwi. Pod Świętą Bramą monasteru postawiono pomnik wodza rewolucji, który groźnie witał każdego przychodzącego do zrujnowanego monasteru.

Wszystko tutaj mówiło o tym, że nie ma powrotu do przeszłości. Tak ukochane w całej prawosławnej Rosji proroctwa świętego Serafina o wielkim przeznaczeniu monasteru Diwiewskiego zostały, jak się wydawało, na zawsze podeptane i wysmiane. Nigdzie, ani w najbliższej, ani w dalszej okolicy Diwieweja, nie pozostało nawet śladu czynnych świętyń – wszystkie zostały zburzone. A w sławnym niegdyś monasterze Sarowskim i w mieście wokół niego mieścił się jeden z najtajniejszych obiektów w Związku Radzieckim, nazywany "Arzamas-16". Tutaj produkowano broń jądrową.

Duchowni, jeżeli nawet przyjeżdżali na tajne pielgrzymki do Diwieweja, to incognito, przebrani w świeckie ubrania. Ale i tak ich wykrywano. Tego roku, kiedy po raz pierwszy przyszło mi być w zniszczonym monasterze, aresztowano dwóch hieromnichów, którzy przyjechali pokłonić się diwiewskim świętościom, okrutnie ich pobito na milicji i przetrzymano piętnaście dni na oblodzonej podłodze.

Tej zimy niezwykle, bardzo dobry mnich z Ławry Trójcy Świętej, archimandryta Bonifacy, poprosił mnie, żebym towarzyszył mu w podróży do Diwieweja. Według reguł cerkiewnych kapłan, wybierający się w daleką podróż ze Świętymi Darami – Ciałem i Krwią Chrystusa, powinien bezwzględnie mieć przy sobie osobę towarzyszącą, żeby w



nieprzewidzianych okolicznościach mogli razem bronić i strzec świętości. A ojciec Bonifacy akurat wybierał się do Diwiejewa, żeby udzielić Komunii św. przebywającym w okolicach monasteru starym mniszkom - ostatnim, które dożyły naszych dni od czasów tamtego, jeszcze przedrewolucyjnego monasteru.

.....

Zapadał już zmierzch, kiedy zbliżyliśmy się do celu naszej podróży. Za oknem samochodu w tumanach lutowej zamieci ze wzruszeniem rozpoznałem wysoką dzwonnice bez kopuły i szkielety zrujnowanych świątyń. Mimo tak rozpaczliwego widoku, byłem wstrząśnięty niebywałą potęgą i tajemną siłą tego wielkiego monasteru. A poza tym - myślą o tym, że monaster nie zginął, ale żyje swoim niepojętym dla świata tajemnym życiem.

Tak właśnie było! W podupadłej chałupce na peryferiach Diwiejewa zobaczyłem coś takiego, czego nie mogłem sobie wyobrazić w najśmielszych marzeniach. Ujrzałem Cerkiew, zawsze zwycięską i niepokonaną, młodą i radującą się w swoim Bogu - Dawcy wszelkiego dobra i Zbawicielu. Właśnie tutaj zacząłem pojmywać wielką moc śmiałych słów apostoła Pawła: "Wszystko mogę w dającym mi moc Chrystusie!"

A poza tym: na najpiękniejszym i niezapomnianym nabożeństwie cerkiewnym w swoim życiu byłem nie w jakimś wspaniałym katedralnym soborze, nie w słynącej swą posiwiąłą starożytnością świątyni, ale w rejonowym miasteczku Diwiejewo, w chylącym się ku upadkowi domku przy ulicy Leśnej 16.

.....

Kiedy wraz z ojcem Bonifacym znalazłem się tu po raz pierwszy, zobaczyłem pokoik z niezwykle niskim sufitem, a w nim dziesięć staruszek, strasznie sędziwych. Najmłodsze miały w każdym razie grubo ponad osiemdziesiątkę. A starsze, odpowiednio, chyba ponad sto. Wszystkie miały na sobie proste ubrania, jakie noszą staruszki, zwyczajne chustki. Żadnych rias, mniszych apostołników czy kłobuków. No i co z nich za mniszki? "Takie zwyczajne babki" - pomyślałbym, gdybym nie wiedział, że te staruszki - to jedne z najmężniejszych naszych współczesnych, prawdziwe bohaterki, które przez długie lata i dziesięciolecia przecierpiały w więzieniach i łagrach. I mimo wszystkich przejść, tylko pomnożyły swoją wiarę i wierność Bogu.

Byłem wstrząśnięty, kiedy na moich oczach ojciec Bonifacy, ten szanowany archimandryta, proboszcz świątyń w patriarszej siedzibie Ławry Świętej Trójcy, zasłużony i znany w Moskwie spowiednik, zanim pobłogosławił te staruszki, uklęknął przed nimi i złożył głęboki pokłon! Mówiąc szczerze, nie wierzyłem własnym oczom. A kapłan wstał i zaczął błogosławić staruszki, które kuszykając niedołącznie, po kolei podchodziły do niego. Widać było, że szczerze radują się z jego przyjazdu.

.....

Tymczasem rozpoczęto przygotowania do całonocnego nabożeństwa. Zaparło mi dech, kiedy mniszki zaczęły wyciągać ze swoich tajnych skrytek na prymitywnie sklecony drewniany stół autentyczne przedmioty, należące do świętego Serafina Sarowskiego... Te świętości po zniszczeniu monasteru przez dziesięciolecia przekazywani z rąk do rąk, od jednych diwiejewskich sióstr, do drugich.

Ojciec Bonifacy ubrał się w szaty liturgiczne i aklamacją rozpoczął całonocne czuwanie. Mniszki od razu zareagowały i zaczęły śpiewać. Jakież to był cudowny, zdumiewający chór!

"Głos szósty! Wołam do Ciebie, Panie, usłysz nas!" - grubym, ochrypłym głosem zadeklamowała mniszka. Miała sto dwa lata. Około dwudziestu lat spędziła w więzieniach i na zesłaniu.

I wszystkie wielkie staruszki zaśpiewały za nią: - Panie, wołam do Ciebie, usłysz nas! Usłysz nas, Panie!

Było to nabożeństwo niemożliwe do opisanie słowami. Płonęły świece. Święty Serafin Sarowski patrzył z ikony swoim nieskończenie dobrym i mądrym wzrokiem. Niezwykle mniszki śpiewały przez niemal całe nabożeństwo z pamięci. Tylko czasami któraś z nich zaglądała do grubych ksiąg, uzbrojona nawet nie w okulary, tylko w olbrzymie szkło powiększające z drewnianą rączką. Tak samo odprawiały nabożeństwa w łagrach, na zesłaniu i po powrocie z więzień tu, do Diwiejewa, kiedy osiedliły się w ubogich lepiankach na peryferiach miasta. Wszystko to było dla nich zwyczajne, a ja rzeczywiście nie wiedziałem, czy jestem na ziemi, czy już w niebie.

Te staruszki mniszki miały w sobie taką siłę duchową, tyle modlitwy, takie męstwo, łagodność, dobroć i miłość, taką wiarę, że właśnie tutaj, na tym nabożeństwie, zrozumiałem, że one pokonają wszystko. I bezbożną władzę z całą jej potęgą, i niewiarę świata, i samą śmierć, której zupełnie się nie bały.

Archimandryta Tichon, Nieświęci święci, wyd. Bratczyk, Hajnówka 2013, s. 211-215.

KARTKI Z KALENDARZA XXII PIESZEJ PIELGRZYMKI NA ŚW. GÓRĘ GRABARKE

Emilia Pietraszuk

*Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie,
niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje*
(Łk 9, 23)



Dla większości z nas połowa sierpnia kojarzy się jedynie z pieszą pielgrzymką na św. Górę Grabarkę. Już po raz dwudziesty drugi, z błogosławieństwa Jego Ekscelencji Arcybiskupa Abła, liczna grupa pielgrzymów zebrała się 13 sierpnia w monasterze św. Onufrego w Jabłecznej - tam rozpoczęła wspólną modlitwą swój pątniczy trud. Podczas pięciodniowej pielgrzymki opiekę duchową nad pielgrzymami sprawowali: ks. Marcin Gościak oraz ks. Michał Wasilczyk.

Dzień I

Z modlitwą na ustach wyruszyliśmy w stronę Kodnia. Pierwszym przystankiem były Szostaki, gdzie wraz z *matuszką* i parafianami czekał na nas ks. Tomasz Wołosik – proboszcz parafii prawosławnej w Zabłociu. Podczas odpoczynku posililiśmy się tradycyjną *pomidorówką*, dzięki której mieliśmy siły do dalszej drogi – prowadziła ona w stronę Kostomłot. Pod koniec trochę dusznego dnia schłodził nas letni deszcz. Gdy już dotarliśmy, zostały odczytane modlitwy wieczorne i każdy z nas pokłonił się krzyżowi z cząsteczką Krzyża Chrystusowego. Następnego dnia odsłużono Boską Liturgię, podczas której liczna grupa pielgrzymów przystąpiła do sakramentów Spowiedzi i Św. Eucharystii. Po pysznym śniadaniu wróciliśmy do cerkwi. Tam swymi cennymi radami duchowo pokrzepił nas o. Ambroży.

Dzień II

Drugiego dnia pogoda nam dopisywała. Doszliśmy do Terespoli już o godz. 17.00 i od razu odprawiono *wieczernię*, po której proboszcz - ks. Jarosław Łoś przywitał nas swym ciepłym słowem. Po kolacji zostaliśmy zabrani na nocleg do domów terespolskich parafian.

Dzień III

Kolejnego dnia o godzinie 7.00 wszyscy stawiliśmy się w cerkwi - napełnieni nowymi siłami fizycznymi i duchowymi, gotowi do dalszego pielgrzymowania. Nie wystraszyła nas nawet poranna ulewa. Przed sobą mieliśmy najcięższy odcinek pielgrzymki – do Janowa Podlaskiego. Najwidoczniej

Bóg wysłuchał naszych modlitw, bo posłał wręcz idealną pogodę na taką trasę - słońce wyszło zza chmur i towarzyszyło nam do końca dnia, przeplatając się z orzeźwiającym wiatrem. W połowie drogi przystanęliśmy na polanie, gdzie wspólnie przyrządziliśmy obiad. Po posiłku, w promieniach letniego jeszcze słońca, ruszyliśmy krętymi, polnymi ścieżkami. Z Bożą pomocą dotarliśmy do miejsca noclegu ok. godz. 21.00. Na modlitwach wieczornych, na hali sportowej w tamtejszej szkole, można było zaobserwować ogromne zmęczenie na twarzy niejednego pielgrzyma. Kolację zjedliśmy w szkolnej stołówce, po czym większa część pątników rozjechała się do domów, a reszta została w szkole.

Dzień IV

Rankiem sprawnie zebraliśmy się przed szkołą, by szybko dotrzeć do Pawłowa Starego - do dawnej cerkwi. Tam spotkaliśmy się z księdzem wikariuszem miejscowej parafii rzymskokatolickiej i parafianami, którzy, pomimo różnic wyznania, od tylu lat przyjmują i goszczą pielgrzymów. Po Św. Liturgii udaliśmy się na wspólną agapę, którą, niestety, przerwał nam deszcz. W stronę Mielnika ruszyliśmy jednak z wielkim uśmiechem na twarzy i nadzieją w sercu, że przestanie padać. Takiej ulewy nie pamiętają najwięksi weterani. Wszyscy byli przemoknięci na wskroś, ale i to nie zniechęciło nikogo do dalszego pielgrzymowania. Na jednym z postoi słońce wyszło nam naprzeciw i mogliśmy się spokojnie osuszyć. Obiad zjedliśmy w przydrożnym zajeździe w Serpeli-cach, w którym właściciele ugościli nas jak w domu. Wycho-dząc stamtąd wszyscy byli przekonani, że się rozpogadza.

Po 10 minutach od wyjścia lunął deszcz, a chwilami nawet pojawiał się grad.

W Mielniku przepłynęliśmy promem, a na miejscu w deszczu czekali na nas parafianie z poczęstunkiem. Przeszło padać, a pątnicy szczęśliwie dotarli do mielnickiej cerkwi – tym razem nabożeństwa odbywały się w kaplicy cmentarnej. Po wysłuchaniu wieczornych modlitw wszyscy udali się do pobliskich domostw na nocleg. W niedzielę zebrałiśmy się na Liturgii Św. Na ostatniej trasie naszej pielgrzymki pogoda nam dopisała - słońce od rana ogrzewało zmarzniętych pielgrzymów.

Dzień V

Weszliśmy na Św. Górę Grabarkę śpiewając troparion: *Preobrazitsia jesi na hore Chrystie Boże...*, czuliśmy jedność, radość, ukojenie. Zapewne nie jeden z nas poczuł ulgę, nie jeden w końcu uwolnił się od dręczących go problemów, myśli. Wychodząc z monasteru w Jabłecznej każdy miał inne priorytety, inne poglądy, wchodząc na Św. Górę Grabarkę - wszyscy jednym głosem dziękowaliśmy Bogu za siły w dotarciu do celu.

Dobrze nam tu być..

W poniedziałek z największą niecierpliwością czekaliśmy na *wsienocnoje bdienije*, na którym mieli pojawić się mnisi ze Św. Góry Atos wraz z relikwiami św. Marii Magdaleny oraz częścią św. Krzyża. Kolejki do *moszczy* były bardzo długie, nawet deszcz nie zniechęcił, czekających nie jedną godzinę, pielgrzymów. Po wieczornej służbie odśpiewano akatystę do św. Marii Magdaleny, któremu przewodniczył biskup gorlicki Paisjusz, a potem panichidę na pobliskim cmentarzu. W nocy można było przystąpić do sakramentów Spowiedzi oraz Eucharystii oraz poświęcić owoce.

Pielgrzymka to czas na wspólne śpiewanie pieśni z *Bohohtaśnika*, na wspólną modlitwę. To również czas na refleksję, oderwanie się choć na chwilę od szarej, galopującej rzeczywistości. Czas na poznanie nowych ludzi, zawarcie nowych więzi, a czasem nawet i przyjaźni. Czas błogostawiony.



NYSKYNYCZI: RADOSNE ŚWIĘTO W CIENIU WOJNY

Olga Kuprianowicz

*Licznie zebrane duchowieństwo, tysiące parafian i pielgrzymów, uroczyste i modlitewne nabożeństwa, szczególnie pięknie przyozdobiona świątynia, ukwiecony całun (cs. płaszczanna) Matki Bożej – to wszystko jest tradycją nabożeństw z okazji święta Zaśnięcia Matki Bożej w monasterze nyskynyckim, który dlatego właśnie nazywają wotyńską „Getsemani” – tak protodiakon Wiktor Martynenko opisuje święto Zaśnięcia Bogarodzicy w Nyskynyczach na Ukrainie na stronie internetowej diecezji włodzimierskiej. Z okazji monasterskiego święta już po raz drugi w dniach od 25 do 29 sierpnia 2014 r. zorganizowano *Uspenski howinnia*, czyli rekolekcje przed świętem Zaśnięcia Bogarodzicy. Kolejny raz brała w nich udział delegacja Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.*



Uspenski howinnia miały za zadanie przygotować młodzież diecezji włodzimierskiej do szczególnego przeżycia wielkiego święta Zaśnięcia Bogarodzicy. Innym celem była pomoc w przygotowaniach monasteru do święta. Była to również okazja do lepszego poznania i integracji w gronie młodych osób zaangażowanych w działalność cerkiewną, w tym także z młodzieżą prawosławną spoza diecezji włodzimierskiej.

Uspenski howinnia rozpoczęły się 25 sierpnia wieczorem oficjalnym spotkaniem i powitaniem uczestników. Niestety grupa z Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej dołączyła do uczestników dopiero następnego dnia. Jednak ani przez chwilę nie dało się odczuć problemów z integracją. Swoją wizytę rozpoczęliśmy od zwiedzania monasteru. Ten dzień poświęcony był na pomoc w przygotowaniach monasteru do święta. Jedni pomagali w kuchni, patroszyli ryby, inni zamykali, myli okna, wycierali kurze, a jeszcze inni robili dekoracje z kwiatów i małych lampionów.

Wieczorem wszyscy uczestnicy spotkali się w świetlicy nowostworzonej, niedawno wybudowanej Szkoły Niedziel-

nej. Spotkanie rozpoczęło się od dyskusji z psychologiem - Switłaną Narolską na temat sensu i formy życia, która bardzo zainteresowała uczestników i zachęcała do aktywnego udziału. W kolejnej części przeszliśmy do kalamburów, które wywołały wiele śmiechu i radości. Spotkanie zakończyliśmy wspólnym śpiewem pieśni ukraińskich, podtrzymując tym samym tradycje naszych przodków.

W wigilię święta, 27 sierpnia, dzień rozpoczął się od wykładu jednego z duchownych – doktora nauk teologicznych o. protojereja Wiktora Melnyka. Wykład był niezwykle oryginalny i niespotykany, zainteresował słuchaczy. Następnie powróciliśmy do przygotowań do święta. Wieczorem wszyscy uczestniczyliśmy w nabożeństwach całonocnego czuwania (cs. *wseniczne bdinnia*) w wigilię święta Zaśnięcia Bogarodzicy.

Dzień święta rozpoczął się oczywiście uroczystą Boską Liturgią. Podczas nabożeństwa wzniesiono szczególne modlitwy, które wyróżniały tegoroczne święto. Były to modlitwy za żołnierzy ukraińskich, walczących w obronie swojej Ojczyzny na polach bitew na wschodzie Ukrainy oraz za spokój dusz tych, którzy oddali tam swoje życie, a także za nie-

podległość i jedność Ukrainy. Jak pisał, cytowany już, protodiakon Wiktor Martynenko: *Przepiękny śpiew chórów, uroczyste nabożeństwo, duchowa podniosłość, wszystko niby jak co roku, jednak tegoroczne święto odróżniało się od poprzednich. Było to widoczne nawet w wyglądzie świątyni – na środku cerkwi stoi skrzynka na ofiary dla wsparcia ukraińskiej armii.* Po nabożeństwie wraz z duchowieństwem udaliśmy się na uroczysty obiad. Szczególne były toasty wznoszone przy stole – o pokój i za niepodległość Ukrainy.

Po południu sprawowano nabożeństwo wieczorne (cs. *weczirnia*) z obrzędem pogrzebu Bogarodzicy i procesją z całunem. W monasterze nyskińskim nabożeństwa te mają bardzo niepowtarzalny charakter. Wokół cerkwi usypany został dywan z różnokolorowych kwiatów, natomiast na drzewach wisiały lampiony. Warto również dodać, że wstążki przy chorągwiach nieprzypadkowo miały barwy niebiesko-żółte. Stworzyło to szczególny nastrój świątecznego nabożeństwa, podkreślający jednocześnie przywiązanie do swojej tradycji i Ojczyzny.

Wieczorem wszyscy uczestnicy rekolekcji spotkali się przy ognisku. Po podziękowaniach dla organizatorów i pozostałych uczestników, ze smutkiem w oczach przed zbliżającym się rozstaniem, wszyscy zajęli się zasłużonym świętowaniem. Do późnej nocy brzmiały wesole śpiewy i rozmowy przy płonącym ogniu. Obok współczesnych piosenek, jak i tradycyjnych pieśni ludowych, odśpiewano też hymn Ukrainy, przypominając toczącą się na wschodzie Ukrainy wojnę rosyjsko-ukraińską.

Nadszedł czas pożegnania. Z samego rana spakowaliśmy się i podziękowaliśmy organizatorom, a w szczególności o. Maksymowi Chomence. Wraz z ostatnim spojrzeniem na monaster wymieniliśmy uściski ze znajomymi i pojechaliśmy w kierunku granicy do domu. Już po kilku godzinach pojawiła się tęsknota za znajomymi z Nyskińszczyzny, z którymi zdążyliśmy się mocno zżyć.



Z ŻYCIA DIECEZJI

przygotowała: Natalia Gierasimiuk

Wernisaż OrthPhoto

→ 8 lipca br. w hrubieszowskim Zakładzie Karnym odbyła się wystawa fotograficzna portalu Orthphoto.net pt. *Monastycyzm*. Na wernisażu obecni byli: dyrektor Zakładu Karnego w Hrubieszowie - ppłk Janusz Krotkiewicz, kapelan Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim - ks. Jarosław Szczur, kapelan miejscowego Zakładu - ks. Paweł Janiel, a także funkcjonariusze i osadzeni. W swoim przemówieniu, ks. Jarosław poruszył temat teologicznego aspektu monastycyzmu, natomiast ks. Paweł podzielił się z zebranymi własnymi doświadczeniami, zdobytymi w trakcie postęgi w Żeńskim Monasterze w Turkowicach (zdj. nr 1).



Święto Turkowickiej Ikony Matki Bożej

→ W dniach 14-15 lipca br. w żeńskim monasterze w Turkowicach miały miejsce uroczystości ku czci Turkowickiej Ikony Matki Bożej. Nabożeństwom przewodniczyli: abp Jeremiasz, abp Abel, oraz bp Paisjusz. W tegorocznych obchodach święta wzięło udział wielu pielgrzymów, zarówno z Polski (m.in. w niedzielę 13 lipca dotarła piesza pielgrzymka z Chełma), jak również spoza granic kraju, m.in. z Ukrainy. Przy organizacji święta siostram pomogła młodzież z diecezji lubelsko-chełmskiej. W trakcie obchodów śpiewały siostry Monasteru w Turkowicach oraz chór Ławry Począjowskiej (zdj. nr 2).



10-lecie cerkwi w Brzeźnie

→ 26 lipca br. w Brzeźnie miały miejsce uroczystości ku czci patrona miejscowej cerkwi - Chrzciciela Rusi Kijowskiej św. Równego Apostołów Księcia Włodzimierza Wielkiego. Obchody święta były połączone z jubileuszem 10. rocznicy konsekracji cerkwi w Brzeźnie. Po zakończonych nabożeństwach odbył się koncert muzyki ukraińskiej: *Smakowanie dziedzictwa*.



Uroczystości w Holi

→ 27 lipca br. w miejscowości Holi obchodzono święto ku czci patrona cerkwi św. Antoniego Pieczerskiego. Uroczystościom przewodniczył abp Abel. Jak co roku, wydarzeniu towarzyszył Jarmark Holeński organizowany przez Towarzystwo Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi oraz Starostwo Powiatowe we Włodawie (zdj. nr 3).



Chór *Wołyńskie dzwony* w Tomaszowie Lubelskim

→ 29 lipca br. w ramach IX Dni Muzyki Sakralnej w cerkwi p.w. św. Mikołaja Cudotwórcy w Tomaszowie Lubelskim odbył się koncert pt. *Jednemu Panu Śpiewamy*. Przed publicznością wystąpił Chór Cerkwi Prawosławnej p.w. Wszystkich Świętych Ziemi Wołyńskiej *Wołyńskie Dzwony*. Chórem, pochodzącym z Łucka na Ukrainie, dyrygowała Marija Fedosiuk (zdj. nr 4).



Święto Przemienienia Pańskiego w lubelskiej katedrze

→ 6 sierpnia br. w cerkwi katedralnej w Lublinie obchodzono święto parafialne Przemienienia Pańskiego. Uroczystościom przewodniczył hierarcha Ukraińskiej Cerkwi Prawosławnej - Metropolita Winnicki i Barski Symeon oraz arcybiskup Abel. Podczas nabożeństwa złotym krzyżem *napierstnym* nagrodzony został wikariusz parafii p.w. św. męcz. Serafina (Ostroumowa) w Białej Podlaskiej - ks. Jan Jałozza (zdj. nr 5).



Wizyta biskupa Micheala

→ 12 sierpnia br. z wizytą na Lubelszczyźnie przebywał ordynariusz diecezji Nowego Jorku i New Jersey - biskup Michael. Towarzyszyli mu: ks. Jan Szymczyk, proboszcz parafii Meford oraz ks. Wacław Krawczuk, proboszcz katedry Przemienienia Pańskiego na Brooklynie w Nowym Jorku. Goście wspólnie z abp. Ablem odwiedzili: Diecezjalny Dom Pomocy Społecznej w Lublinie, katedrę Przemienienia Pańskiego, liczne świątynie diecezji oraz Monaster św. Onufrego w Jabłecznej, gdzie udzielili błogosławieństwa uczestnikom pieszej pielgrzymki na św. Górę Grabarkę (zdj. nr 6).



Spotkanie z Sandomierską Akademią Seniorów

→ 2 września br. w Parafii Prawosławnej p.w. św. Równych Apostołów Braci Cyryla i Metodego w Sandomierzu, członkowie Sandomierskiej Akademii Seniorów spotkali się z proboszczem parafii - ks. Marcinem Chylem. Spotkanie miało charakter edukacyjno-informacyjny. Ks. Marcin przybliżył zgromadzonym temat prawosławia, m.in. rodzaje nabożeństw czy wystrój świątyni (zdj. nr 7).



Nowa ryza Turkowickiej Ikony Matki Bożej

→ 2 września br., staraniami abp. Abła, ikona Turkowickiej Matki Bożej, znajdująca się w Monasterze p.w. Opieki Matki Bożej w Turkowicach, została przyodziana w srebrną ryzę wykonaną przez Andrija Batenko z pracowni jubilerskiej w Charkowie na Ukrainie. Inicjatorem natomiast był archimandryta Nikodem (Ssyłko), proboszcz cerkwi p.w. Ozierańskiej Ikony Matki Bożej w Charkowie (zdj. nr 8).

Wizyta dziekana z Balingen

→ W dniach 11-14 września br. z oficjalną wizytą na terenie Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej przebywał



pastor Beatus Widmann – dziekan Ewangelickiego Okręgu Kościelnego Balingen (Niemcy-Wirtembergia). Towarzyszyła mu siedmioosobowa delegacja. Goście odwiedzili m.in.: Diecezjalny Dom Pomocy Społecznej w Lublinie, były teren dawnego obozu koncentracyjnego na Majdanku, kaplicę św. Trójcy na lubelskim zamku oraz lubelską ewangelicko-augsburską parafię p.w. Św. Trójcy. W planie kilkudniowej wizyty były również: Zamość, monaster w Turkowicach, parafia w Chełmie oraz Monaster św. Onufrego w Jabłecznej. Podczas wizyty goście mogli zaobserwować zmiany, które zaszły w przeciągu 20 lat współpracy, m.in.: w Hrubieszowie, Sławatyczach czy Kobylanach (zdz. nr 10).

Święcenia diakońskie w Lublinie

→ 14 września br., w dniu święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego, w katedrze Przemienienia Pańskiego w Lublinie abp Abel udzielił święceń diakońskich lektorowi Korneliuszowi Wilkielowi (zdz. nr 11).

Ku czci św. Symeona Słupnika

→ 14 września br. w Dołhobyczowie obchodzono święto ku czci patrona cerkwi – św. Symeona Słupnika. Liturgii Św. przewodniczył ks. Aleksiej Nikitiuk – rektor szkoły dyrygentów we Włodzimierzu Wołyńskim. Asystowali mu: ks. Jan Kot, ks. Paweł Janiel oraz ks. protodiakon Wadim Sztemburskij. Na zakończenie uroczystości proboszcz skierował słowa podziękowania do osób, które podarowały cerkwi ikony dwunastu wielkich świętów, ikonę Zmartwychwstania Pańskiego oraz ikonę św. Symeona Słupnika. W ramach wdzięczności za długoletnią współpracę ks. Aleksiej otrzymał od ks. protodjakona Wadima, w imieniu abp. Abła, ikonę św. Mikołaja Cudotwórcy (zdz. nr 12).

Pomnik śp. ks. Dymitra Pawełki

→ W żeńskim monasterze p.w. Opieki Matki Bożej w Turkowicach stanął pomnik śp. ks. Dymitra Pawełki. Był on duchownym, posługującym w okresie międzywojennym w Nabrożu na Chełmszczyźnie oraz autorem utworu: *Волинь Почаївом сливе, Яблочином Підляшша, а Турковичами живе вся земля Холмська наша...* Pomnik został ufundowany przez prawosławnego duchownego, posługującego obecnie w USA, a związanego z Chełmszczyzną (zdz. nr 9).

Wystawa *Kolory Prawosławia. Polska we Włodawie*

→ 20 września br. w ramach festiwalu *Trzech kultur* we Włodawie została otwarta wystawa fotografii *Kolory prawosławia. Polska*. Podczas otwarcia obecni byli: Tomasz Grześ - członek stowarzyszenia Orthphoto.net, Mariusz Telepko – dyrektor Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego, Anita Lewczuk – organizator wystawy, ks. Jerzy Ignaciuk – proboszcz parafii prawosławnej we Włodawie oraz ks. Dariusz Cichor – przeor kościoła



św. Ludwika i klasztoru oo. Paulinów (zdz. nr 13).

Ku czci św. ihumena Atanazego Brzeskiego

→ 18 września br. władca Abel uczestniczył w obchodach święta ku czci św. Atanazego – ihumena, męczennika i wyznawcy brzeskiego. W uroczystościach brali również udział: zwierzchnik Prawosławnej Cerkwi Białorusi, metropolita Paweł, egzarcha Patriarchatu Moskiewskiego oraz hierarchowie z Litwy, Rosji i Ukrainy. Obecni byli również przedstawiciele władz administracyjnych, m.in. konsulatów Federacji Rosyjskiej, Ukrainy, Francji oraz Polski (zdz. nr 14).



16

Uroczystości w Białej Podlaskiej

→ 21 września br. w Białej Podlaskiej uroczystość obchodzono święto Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Dzień ten był niezwykły tym bardziej, że w tym roku mija 25 lat od chwili, gdy wierni parafii prawosławnej p.w. świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej przenieśli się ze starej, drewnianej cerkiewki do nowo wybudowanej świątyni. Uroczystościom w tym szczególnym dniu przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej - Arcybiskup Abel. Przed nabożeństwem władca dokonał poświęcenia cerkwi po remoncie, który został przeprowadzony na przełomie 2013 i 2014 roku. Podczas Liturgii Św. odbyła się również *chirotonia* kapłańska diakona Korneliusza Wilkiela (zdz. nr 15).



17

Święto Narodzenia N.M.P. w Chełmie

→ 21 września br. również w prokatedralnej cerkwi w Chełmie obchodzono święto Narodzenia Najświętszej Bogarodzicy. Tego dnia uroczystość wspomina się także Chełmską Ikonę Matki Bożej. Całonocnemu czuwaniu oraz Boskiej Liturgii przewodniczył biskup gorlicki Paisjusz. Swą obecnością zaszczycił również ks. mitrat Jarosław Szowkenyk - proboszcz kijowskiej parafii św. Sergiusza z Radoneża, dziekan z Kijowa. W uroczystościach brali udział wierni z Chełma i Lublina oraz z Kowla, Łuczka, Horodka i Równego (zdz. nr 16).



18

Nowy proboszcz w Biłgoraju

→ 23 września br. w parafii p.w. św. Jerzego w Biłgoraju swą posługę rozpoczął ks. Korneliusz Wilkiel. Uroczyste powitanie miało miejsce 28 września. Tego dnia ze słowem powitania do młodego kapłana zwrócił się ks. mitrat Włodzimierz Klimiuk, proboszcz parafii p.w. Św. Trójcy w Tarnogrodzie. Od 8 sierpnia pełnił on obowiązki proboszcza biłgorajskiej parafii (zdz. nr 17).



19

Inauguracja roku akademickiego w Chełmie

→ 27 września br. uroczystym molebniem, sprawowanym w chełmskiej cerkwi p.w. św. Jana Teologa, zainaugurowano rok akademicki w miejscowej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej. Nabożeństwu przewodniczył arcybiskup Abel w asyście miejscowego duchowieństwa. W obecności władz uczelni, nauczycieli akademickich,

pracowników i studentów Eksceleńcja, w imieniu Świętego Soboru Biskupów PAKP, nadał Order św. Równiej Apostołom Marii Magdaleny II stopnia JM prof. dr. hab. Józefowi Zajączowi - rektorowi PWSZ w Chełmie.

Podwyższenie Krzyża Pańskiego w Horostycie

→ 27 września br. w Horostycie obchodzono święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego. Liturgii Świętej przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskup Abel. Obecni byli również duchowni z różnych części diecezji. Na zaproszenie proboszcza przybyli: Andrzej Ćwirta – wójt gminy Wyrki oraz ks. Jarosław Sutryk z parafii rzymskokatolickiej w Lubieniu (zdj. nr 18).

Uroczystości w Terespolu

→ 9 października br. w terespolskiej cerkwi obchodzono dzień św. ap. Ewangelisty Jana Teologa. Uroczystości rozpoczęły się całonocnym czuwaniem w przededniu święta. Liturgii Świętej przewodniczył Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskup Abel. Na uroczystości przybyło wielu wiernych, zarówno z okolicznych miejscowości, jak również spoza granic Polski - z Brześcia na Białorusi oraz z Ukrainy. Podczas uroczystości, w imieniu Świętego Soboru Biskupów PAKP, abp Abel odznaczył ks. mitrata Włodzimierza Łysego Orderem św. Równiej Apostołom Marii Magdaleny III stopnia za wzorcowe długoletnie relacje międzykościelne. Ks. Łysy jest proboszczem cerkwi p.w. św. męcz. Jerzego Zwycięzcy w miejscowości Luboml na Ukrainie (zdj. nr 19).

Wystawa o remoncie cerkwi w Dołhobyczowie i Szczepieszynie w Warszawie

→ W dniach 7-9 października br. w Warszawie odbyły się II Targi Konserwacji i Renowacji Zabytków oraz Ochrony, Wyposażenia Archiwów, Muzeów i Bibliotek DZIEDZICTWO. Podczas drugiej edycji targów została zaprezentowana wystawa o restauracji zabytkowej cerkwi p.w. Zaśnięcia N.M.P w Szczepieszynie oraz cerkwi p.w. św. Symeona Słupnika w Dołhobyczowie. W ramach jednego z paneli wystąpił również Prezes Fundacji Dialog Narodów - Grzegorz Szwed, który opowiedział o dobrych praktykach z zakresu rewaloryzacji zabytkowych cerkwi w Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

Uroczystości w Siedlcach

→ 12 października br. w Siedlcach odbyły się uroczystości ku czci Częstochowskiej Ikony Matki Bożej. Święto w parafii Świętej Trójcy zostało ustanowione rok temu i jest związane z podarowaniem przez archimandrytę Galaktiona z Żytomierza (Ukraina) kopii Częstochowskiej Ikony Bogurodzicy. Uroczystej Liturgii Św. w tym dniu przewodniczył arcybiskup Abel w asyście przybyłego duchowieństwa (zdj. nr 20).

Święto Opieki Matki Bożej w Kobylanach

→ 14 października br. w Kobylanach uroczystości obchodzo-



no święto ku czci Opieki Matki Bożej. Liturgii Św. przewodniczył ks. Wincenty Pugacewicz, rezydent parafii św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej, w asyście duchownych przybyłych z dekanatów terespolskiego i bialskiego. Pomimo trwających prac remontowo-budowlanych uroczystości w Kobylanach zgromadziły wielu wiernych.

Szczególne wydarzenie w Turkowickim Monasterze

→ Święto Opieki Matki Bożej uroczystości obchodzone jest również w Turkowicach. W tym roku nabożeństwem przewodniczył Jego Eminencja Metropolita Sawa wraz z Jego Eksceleńcją Arcybiskupem Ablem. Metropolita Sawa dokonał poświęcenia nowej ryzy, którą ozdobiona została Turkowicka Ikona Matki Bożej. Decyzją Świętego Soboru Biskupów PAKP nadano Order św. Równiej Apostołom Marii Magdaleny II stopnia z ozdobami archimandrycie Nikodemowi z Charkowa, a Ordery św. Równiej Apostołom Marii Magdaleny III stopnia – Vitaliju Fiedorczenko oraz Artemowi Stiepanowowi z Charkowa – ofiarodawcom ryzy. Ordery uroczystości wręczył podczas turkowickiego święta metropolita Sawa. Na uroczystości licznie przybyli wierni, zarówno z terenów diecezji lubelsko-chełmskiej, jak również z Północnego Podlasia i z Ukrainy. (zdj. nr 21).

Z DZIEJÓW KODEŃSKIEJ PARAFII

tłumaczenie i opracowanie: Ludmiła Czeberkus

Na przełomie XIX i XX wieku Kodeń nad Bugiem stał się znaczącym ośrodkiem prawosławnego życia religijnego. Bezpośredni wpływ na to miało bliskie położenie monasteru św. Onufrego w Jabłecznej, jak również trzy czynne cerkwie, w których regularnie odprawiano nabożeństwa. Przy cerkwiach działały bractwa i rozwijało się życie duchowe. Miejscowość tę odwiedzali hierarchowie Cerkwi w czasie swoich podróży do monasterów w Leśnej czy Jabłecznej. Do Kodnia zostały uroczystie przeniesione cząsteczki relikwii Grobu Pańskiego i św. Krzyż z Atosu. Z przykrością należy stwierdzić, że świętości, o których jest mowa, zaginęły i nigdy nie zostały odnalezione.

Ze względu na ograniczony dostęp do materiałów archiwalnych doniosłe wydarzenia z życia kodeńskiej parafii nie są znane szerszej społeczności. Celem niniejszych opracowań jest przybliżenie ich czytelnikowi. Relacje z wydarzeń zostały zamieszczone w *Chołmsko-Cerkownoj Żyzni*.

I. PRZENIESIENIE CZĄSTECZEK RELIKWII GROBU PAŃSKIEGO Z MONASTERU ŚW. ONUFREGO W JABŁECZNEJ DO CERKWI ŚW. TRÓJCY W KODNIU

22 maja 1908 roku, w dniu święta Wniebowstąpienia Pańskiego, kodeńscy parafianie usłyszeli niezwykłą wiadomość. Wynikało z niej, że 25 maja odbędzie się uroczyste przeniesienie cząsteczek relikwii Grobu Pańskiego z monasteru św. Onufrego w Jabłecznej do Kodnia. Radość wiernych przeplatała się ze wzruszeniem, ponieważ obecność relikwii to błogosławieństwo i łaska Boża dla wszystkich wierzących. Po krótkich przygotowaniach nadszedł z radością oczekiwany dzień 25 maja. Wczesnym rankiem rozległ się w Kodniu cerkiewny dzwon nawołujący wiernych na jutrznię i jednocześnie zwiastujący radosne wydarzenie parafialne. Po zakończeniu porannego nabożeństwa grupa kodeńskich parafian wyruszyła z procesją na spotkanie cząsteczek relikwii niesionych z monasteru św. Onufrego w Jabłecznej. Kiedy oczom kodeńskich wiernych ukazała się procesja podążająca z naprzeciwką, wszyscy zatrzymali się, by w skupieniu oczekiwać historycznego dla parafian spotkania. Po ceremonii powitania archimandryta Serafin (Ostroumow) z monasteru św. Onufrego w Jabłecznej przekazał na ręce proboszcza parafii w Kodniu cząsteczki relikwii Grobu Pańskiego, które zostały złożone na dyskos. Z pewnością był to szczególny moment, ponieważ realna obecność relikwii nadawała wydarzeniu głęboki wymiar duchowy. Dyskos, na którym znajdowały się cząsteczki relikwii został otoczony szpalerem wiernych z palącymi się świecami. W tak zorganizowanym szyku procesja powróciła do Kodnia.

Pomimo że hymny paschalne wznoszone są do dnia Wniebowstąpienia Pańskiego, wierni nieprzerwanie wy-

chwalali Zmartwychwstałego Pana, pamiętając o tym, że cząsteczki relikwii Grobu Pańskiego mają swoje bezpośrednie odniesienie do Zmartwychwstania Pańskiego. Wiernych jednoczyła wspólna modlitwa i obecność wielkiej świętości.

W związku z uroczystym przeniesieniem cząsteczek relikwii Grobu Pańskiego wystrój cerkwi św. Trójcy nabrał odświętnego wyglądu. Na bramie powiewały flagi narodowe, zaś wewnątrz świątyni zostało rozświetlone blaskiem lampad i świec. Wszystko to wyraźnie podkreślało doniosłość wydarzenia. Cząsteczki relikwii Grobu Pańskiego zostały złożone w specjalnie przygotowanym miejscu na środku świątyni i otoczone płonącymi świecami. Tam zostało odprawione dziękczynne nabożeństwo za pomyślność mieszkańców Kodnia. W czasie śpiewu *Woskriesienije Christowo widiewsze* zgromadzeni w cerkwi czynili pokłony, oddając cześć relikwiom. Na zakończenie nabożeństwa archimandryta Serafin przybliżył zebrany historię przybycia cząsteczek relikwii Grobu Pańskiego do Kodnia. Mówił o roli, jaką spełniają one w życiu każdego wierzącego człowieka. Do całonocnego czuwania cząsteczki relikwii pozostawały w ołtarzu. W trakcie wieczornego nabożeństwa, podczas pieśni *Swietie tichij*, ponownie zostały przeniesione z ołtarza na środek świątyni i złożone do specjalnie przygotowanego relikwiarza. Ten ceremoniał przypominał nabożeństwo Wielkiego Piątku, z tą jednak różnicą, że na miejscu *ptaszczanicy* znajdowały się cząsteczki relikwii.

Pomimo, że cały dzień został wypełniony modlitwą, wierni ciągle pozostawali w cerkwi. Bezpośrednio po całonocnym czuwaniu rozpoczął się *akafist* Życiodajnemu Grobowi Pańskiemu. Wypracowane czytanie tekstów i harmonijny śpiew chóru zjednoczonego z głosami wiernych tworzyły niezwykle klimat sprzyjający modlitwie. Palące się w dło-

niach świece kierowały myśli wiernych do Ziemi Świętej, gdzie znajduje się Bazylika Grobu Pańskiego. Zwieńczeniem uroczystości była podniosła procesja z relikwiami wokół cerkwi. Od tej chwili cząsteczki relikwii Grobu Pańskiego pozostawały w ołtarzu cerkwi Św. Trójcy, nad nimi paliła się *niu-gasimaja lampada*. Na środek cerkwi wnoszono je po każdym nabożeństwie, by wierni podczas pieśni *Woskresienije Chri-stowo widiewsze* mogli oddać należną im cześć.

II. PRZENIESIENIE ATOSKIEGO KRZYŻA ZE STRADECZA DO KODNIA

Z czerwca 1908 roku obchodom święta parafialnego w Kodniu przypadającego w dzień św. Trójcy towarzyszyły inne, niezwykle ważne wydarzenie o charakterze religijnym. Otóż tego dnia cerkiew św. Trójcy w Kodniu otrzymała wyjątkowy dar. Był to św. Krzyż z Atosu, pochodzący od wiernych ze Stradecza.

Uroczystości przeniesienia Atoskiego Krzyża ze Stradecza do Kodnia zaplanowano z wielkim rozmachem. Duchowieństwo i wierni dołożyli wszelkich starań, by zostały należycie przygotowane. Dekoracje z zieleni podkreślały niezwykły charakter święta, a ponadto w szczególnie sposób wyeksponowano miejsca, przy których miała zatrzymać się procesja. Przy pierwszym, tuż obok cerkiewnej bramy, centralne miejsce zajmowała Kazańska Ikona Matki Bożej. Drugie, przy drodze wiodącej od stacji kolejowej do Kodnia ozdobił napisem *Błagostowien hriadyj wo imia Hospodnie*, zaś kolejne przygotowane zostało na kodeńskim rynku. W tym dniu ogrodzenie cerkwi i drogę wiodącą do domu proboszcza starannie przyozdobił flagami narodowymi.

Z uwagi na ważny wyjazd do Petersburga, uroczystościom nie mógł przewodniczyć biskup chełmski Eulogiusz (Gieorgijewski). Wyrazem jego pamięci o Kodniu był okolicznościowy telegram przysłany z Petersburga. Na miejsce hierarchy został delegowany biskup białostocki Włodzimierz.

Uroczystości ku czci św. Trójcy i przeniesienia Atoskiego Krzyża rozpoczęły się całonocnym czuwaniem. Wieczorne nabożeństwo wprowadzało wiernych w klimat doniosłych wydarzeń, które miały nastąpić następnego dnia. Nazajutrz, wczesnym rankiem w kodeńskich cerkwiach rozpoczęły się poranne nabożeństwa. Od godziny piątej do ósmej odsłużyło dwie św. Liturgie. Jedną w cerkwi św. Michała, drugą w bocznym ołtarzu cerkwi św. Trójcy. Kolejna św. Liturgia była sprawowana w cerkwi zamkowej. Podczas porannych nabożeństw rzesze wiernych przystąpiły do sakramentu Spowiedzi i Eucharystii. Po ich zakończeniu cerkiewny plac zaczął zapełniać się pielgrzymami. Na kodeńskie uroczystości przybyły procesje z Terespolu, Międzyzlesia, Choroszczynki. Do chwili przyjazdu białostockiego biskupa uroczystościom przewodniczył przełożony monasteru św. Onufrego w Jabłecznej archimandryta Serafin (Ostroumow).

Około godziny dziewiątej z kodeńskiej cerkwi św. Trójcy w stronę rzeki Bug wyruszyła procesja. Pogoda w tym dniu była wyjątkowo piękna i sprzyjała pątnikom. W regularnych

odstępach na wietrze powiewały różnokolorowe chorągwie, zaś w słońcu lśniły połączane krzyże. Pół godziny później procesja dotarła do mostu. Tam nastąpiło powitanie procesji przybyłej z cerkwi w Stradeczach, która przez most na Bugu przepłynęła na kodeńską stronę. Delegacja wiernych na czele z duchownym przekazała cerkwi św. Trójcy w Kodniu niezwykle dar. Był to św. Krzyż z Atosu, który z tej szczególnej okazji został misternie przyozdobiony polnymi kwiatami i wielobarwnymi wstążkami. Nastąpił moment, na który z radością oczekiwali kodeńscy parafianie. Dla każdego wierzącego krzyż jest symbolem zbawienia, towarzyszy człowiekowi w każdym momencie jego ziemskiego życia i odnosi się przede wszystkim do jego sfery duchowej. Chwilę później w podnóże Atoskiego Krzyża została włożona cząsteczka relikwii Grobu Pańskiego, przeniesiona kilka dni wcześniej z monasteru w Jabłecznej. Na koniec archimandryta Serafin wygłosił poruszającą homilię, w której mówił o znaczeniu krzyża w życiu każdego wierzącego człowieka, po czym zgromadzeni na brzegu rzeki Bug, przy śpiewie *Krestu Twojemu pokłaniajemsia Władyno* czynili pokłony przed św. Krzyżem z Atosu.

Nieoczekiwanie po drugiej stronie rzeki ukazał się powóz. Widok ten wywołał lekkie poruszenie wśród wiernych i dał się słyszeć cichy szept *władyka jediet*. Po kilkuminutowej przeprawie przez most z powozu wysiadł białostocki biskup Włodzimierz. Powitany zgodnie z ceremoniałem, przekazał wiernym swoje błogosławieństwo, po czym dołączył do procesji powracającej do cerkwi. Na kodeńskim rynku hierarchę chlebem i solą witał wójt, u wrót cerkwi jej starosta, zaś w cerkwi proboszcz parafii.

Tego dnia główną Boską Liturgię w cerkwi św. Trójcy celebrował biskup białostocki Włodzimierz. Podczas nabożeństwa wierni wysłuchali pouczającej homilii księdza I. Dynko. Bezpośrednio po Liturgii na kodeńskim rynku został odsłużony *molebień* za pomyślność mieszkańców Kodnia. Tam też został wyniesiony Atoski Krzyż. Napis w trzech językach, hebrajskim, greckim i łacińskim nad ukrzyżowanym Chrystusem, zobowiązuje do braterskiej miłości między wyznawcami judaizmu, katolicyzmu i prawosławia zamieszkującymi te tereny i obliuguje do wzajemnego poszanowania. Tymi słowami zakończył *molebień* znakomity kaznodzieja, proboszcz Chmielewski. Ciepłe i serdeczne słowa do wiernych skierował również biskup Włodzimierz, dziękując im za wspólną modlitwę, życząc, by dobry Bóg chronił ich od wszelkiego zła i błogosławiąc każde dobre działanie.

Uroczystości powoli dobiegały końca. Pomimo późnej pory i zmęczenia, hierarcha osobiście odprowadzał przybyłe na uroczystość procesje, kierując w ich stronę słowa podziękowania i udzielając swojego błogosławieństwa. Potem udał się do domu proboszcza, który czuł się szczególnie wyróżniony wizytą dostojnego gościa. Czas wolny, pozostający do całonocnego czuwania, hierarcha spędził na zwiedzaniu cerkwi zamkowej, którą miał zaszczyt konsekrować.

Po krótkim odpoczynku biskup Włodzimierz ponownie powrócił do cerkwi św. Trójcy, aby przewodniczyć całonocnemu czuwaniu. Było to pierwsze w historii tej cerkwi wieczorne nabożeństwo z udziałem biskupa. W słowie pożegnalnym wyraził on swoje wielkie uznanie dla proboszcza i kodeńskich parafian. Podziękował im za zaangażowanie i trud wniesiony w rozwój parafii. Był pod wrażeniem ich głębokiej religijności i troski o sprawę cerkwi. Po zakończeniu

wieczornego nabożeństwa białostocki biskup Włodzimierz udał się do monasteru św. Onufrego w Jabłecznej.

Tego dnia parafialne święto w Kodniu zaszczylił swoją obecnością znakomity kompozytor Aleksander Archangielski, który po wysłuchaniu chóru dokonał zapisu nutowego lokalnych melodii, charakterystycznych dla kodeńskiej parafii.

Chołmsko-Cerkownaja Żyźń, nr 26, 1908 rok

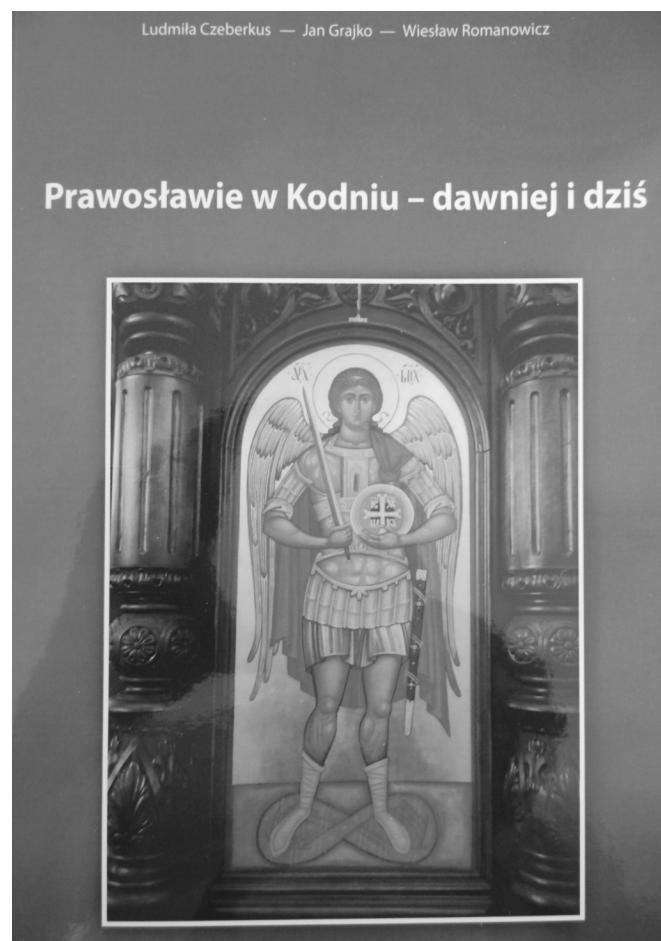
Warto przeczytać

PRAWOSŁAWIE W KODNIU - DAWNIEJ I DZIŚ

ks. Jan Grajko

W czerwcu bieżącego roku ukazała się publikacja parafii prawosławnej p.w. Św. Archanioła Michała w Kodniu pod tytułem *Prawosławie w Kodniu – dawniej i dziś*. Pomysł spisania dziejów prawosławia na nadbużańskich terenach południowego Podlasia kiełkował w głowach zaangażowanych cerkiewnie i społecznie parafian oraz kolejnych proboszczów od co najmniej kilkunastu lat. Potrzeba uświadomienia ogółu o wyjątkowo złożonych konfesyjnie losach mieszkańców Kodnia i zweryfikowania istniejących stereotypów istniała od zawsze. Podobnie zresztą, jak konieczność kształtowania młodego pokolenia w oparciu o dorobek i doświadczenie ich rodziców, dziadków i dalszych przodków, którzy niejednokrotnie przeżywali chwile i *golgoty* i *zmartwychwstania*. Należy wiedzieć, iż pod tym względem, dzieje Kodnia idealnie obrazowały losy polskiego prawosławia na przestrzeni kilku ostatnich stuleci i choćby z tego względu zasługiwały na poświęcenie im szczególnej uwagi.

W zamyśle autorów, Ludmiły Czeberkus, Wiesława Romanowicza i ks. Jana Grajko, książka (na początku prac raczej książeczka lub broszura) miała być odpowiedzią na zainteresowanie prawosławiem ze strony odwiedzających miejscową cerkiew p.w. Św. Ducha pielgrzymów. Powstało jednak coś więcej – udokumentowane świadectwo przeszło 500-letniej tradycji prawosławia na tych terenach ze szczególnym naciskiem na XX-wieczne losy całej parafialnej społeczności, poszczególnych wsi, a nawet jednostek. To kolejna,



po książce *Dwie godziny*, próba zapisania, być może *na ostatnią chwilę*, jakże cennych wspomnień dawnych kodeńskich duszpasterzy i najstarszych parafian. Próba jak najbardziej udana, o czym przekonuje we wstępie recenzent dr

Grzegorz Jacek Pelica:

Autorzy pracy podjęli się zadania karkołomnego: ukazać prawosławie w Kodniu i na obszarze środkowego Nadbuża - interdyscyplinarnie i wieloaspektowo. Mamy przed sobą próbę syntezy historycznej, wspartej motywami teologicznymi i doktrynalno – pastoralnymi oraz prezentacją kulturoznawczo – socjologiczną. Przy tym Autorzy zastrzegają, że ich dzieło stanowi „pierwszy krok w przybliżaniu losów prawosławia w Kodniu”, który wymaga „kontynuacji szczegółowych analiz”. Jest zatem książka wyzwaniem rzuconym przez pasjonatów tym wszystkim, którzy są w stanie wzbogacić ich pamięć i tożsamość kwerendą i refleksją archiwalną, opisem etnologicznym oraz systemowymi badaniami socjologicznymi.

Książkę stanowią cztery rozdziały, napisane przez duchownego, naukowca i regionalistkę. Ukazano dzieje prawosławia na Południowym Podlasiu, 500–letnią historię parafii w Kodniu, sylwetki biograficzne proboszczów kodeńskiej wspólnoty, jej tradycje i dziedzictwo kulturowe. Zaprezentowano także prawosławną społeczność w Olszankach, która jest jedną z najstarszych i najdłużej związanych z Kodniem wiosek, obok takich jak: Ogrodniki Wielkie, Ogrodniki Małe, Zahorów, Młynarze, Okczyn, Leniuszki oraz (okresowo) Dobromyśl, Kąty, Zalesze i część Międzylesia.

Książkę ubogacają liczne fotografie oraz cenne aneksy: kalendarium dziejów kodeńskiego prawosławia, spis kleru, służby liturgicznej i Bratczyków oraz relacje z ważniejszych wydarzeń w dziejach najnowszych. Najcenniejszą „perłką” w aneksach wydają się wspomnienia kodeńskich parafian, zwłaszcza świadectwa powrotu z ewakuacji na Ziemię Odzy-

skane. Mocnymi akordami publikacji są wspomnienia duszpastry, umieszczone w biogramach. Wszystkie te autoryzowane relacje stanowią bezcenny dokument, który zapewne wzbogaci wiedzę potomnych a historykowi - archiwiście da ciekawy materiał dziejopisarski.

Inicjatywa wydawnicza Autorów „Prawosławia w Kodniu...” wpisuje się w pasmo cennych inicjatyw budowania więzi międzykulturowych, międzypokoleniowych i regionalnych. Okazali się oni godni miana historyków swojej „małej Ojczyzny”, bo zbudowali nieudawany obraz lokalnych dziejów. Pisał o tym kiedyś Jacques Le Goff: „Nie wierzę w istnienie jednej prawdy historycznej, ale wierzę, że historyk winien usilnie starać się o zbudowanie historii prawdziwej. Musi radykalnie różnić się od autorów tworzących fikcję”. Przypomnienie o fenomenie Rzeczypospolitej, w której współistniało kilka narodowości i religii, kilkanaście wyznań i grup etnicznych, znalazło konkretyzację w historycznych i religijno - kulturowych obrazach Kodnia i okolic. Gratulacje i wyrazy uznania Autorom, bo przecież tożsamość kulturowa wynika z uświadomienia sobie dziedzictwa kulturowego i afirmowania wartościowych różnic. Dojrzałym tego dowodem bywa nie tyle stwierdzenie „cenne, bo moje”, lecz „cenne, bo wartościowe, choć odrębne”. Wtedy będziemy godni zamieszkiwać nie tylko pod wspólnym Niebem, ale też na wspólnej Ziemi...

Książka Prawosławie w Kodniu – dawniej i dziś jest merytorycznym wstępem do jubileuszu, który wkrótce obchodzić będzie parafia prawosławną w Kodniu. W 2015 roku minie 500 lat od aktu ufundowania przez Iwana (Jana) Sapiechę pierwszej, drewnianej cerkwi p.w. Św. Archanioła Michała.

Socjologia religii

RELIGIA W ŚWIADOMOŚCI MŁODZIEŻY PRAWOSŁAWNEJ - wyniki badań -

Wiesław Romanowicz

Kontynuacja artykułu z *Istocznika* nr 30/2014

Mniejszości religijne w Polsce według A. Wójtowicza stanowią około 3% wszystkich mieszkańców, z czego połowa to prawosławni. Pod względem liczby wiernych obecnie prawosławie jest drugim wyznaniem w Polsce, a Rocznik Statystyczny podaje informację o 504150 wiernych. Na terenie Polski funkcjonuje 229 parafii, w których pracuje 375 księży (Rocznik Statystyczny 2007, s. 215). Natomiast znacznie mniejszą liczbę prawosławnych ustalono podczas spisu z 2011 roku. Okazało się, że mniejszości wyznaniowe w Polsce stanowią 1,28% ogółu społeczeństwa, a liczba prawosławnych oscylowała około 156 tys. wiernych. Z pewnością tę liczbę należy badawczo zweryfikować, bowiem tylko na podstawie realnych danych, które będą zebrane w sposób poprawny metodologicznie, możemy mówić o przemianach w sferze ilościowej prawosławia w Polsce.

Przechodząc do prezentacji wyników badań, trzeba stwierdzić, że 74,8% ogółu badanej młodzieży to osoby wierzące, w tym 8,8% deklaruje głęboką wiarę. Duży odsetek badanych (19,0%) to osoby niezdecydowane religijnie, lecz przywiązane do tradycji, 4,5% to młodzież obojętna religijnie, a 1,6% deklaruje niewiarę. W porównaniu z danymi ogólnopolskimi uzyskanymi ze środowisk dorosłych zauważalny jest spadek o ok. 10% deklaracji w kategorii głęboko wierzący i wzrost o zbliżoną wartość w kategorii niezdecydowany. Na ile jest to tendencja trwała, trudno jest na podstawie braku systematycznych danych wyrokować, można jednak założyć, że jest ona raczej związana z wiekiem badanych, bowiem respondenci to osoby młode i obecnie są na etapie kształtowania się dojrzałości religijnej. Ze wszystkich dotychczas przedstawionych wyników badań z dużą odpowiedzialnością można stwierdzić, że obecnie młodzież prawosławna w Polsce jest w znakomitej większości wierząca, a prezentowane dane oraz bezpośrednie wywiady sugerują raczej ugruntowanie się religijności poprzez wzrost świadomości religijnej wyrażanej m.in. autoidentyfikacjami religijnymi. Młodzież prawosławna w zdecydowanej większości nie wyraża chęci zmiany wyznania, religii, czy światopoglądu, często wykorzystując religię do kreowania tożsamości osobowej i społecznej.

Młodzież prawosławna wiedzę o swojej religii najczęściej czerpie z lekcji religii – 25,2%, a ponadto od duchownych – 22,9%, 17,7% od rodziców, 12,5% ze środków masowego przekazu, 5,9% z samodzielnej lektury, 15,6% odpowiedziało inaczej, wskazując dalszą rodzinę np. babcię, ciocię, dziadka, czy poprzez uczestnictwo w nabożeństwach, a 0,2% w ogóle nie ustosunkowało się do tego pytania. Zestawienia szczegółowe, które wykazują istotność statystyczną informują, że dla młodzieży prawosławnej mieszkającej w Siemiatyczach i Białymstoku najważniejszym źródłem wiedzy o prawosławiu są lekcje religii. Takiej odpowiedzi udzieliło odpowiednio 40,7% i 33,9% respondentów. Natomiast księży za podstawowe źródło wiedzy uznała młodzież z Hajnówki – 34,0% i Bielska Podlaskiego – 23,7%. Kobiety za najważniejsze źródła wiedzy uznały lekcje religii i osoby duchowne – po 27,2%, a mężczyźni lekcje religii i rodziców – po 23,0%. Lekcje religii są podstawowym źródłem wiedzy dla młodzieży z zasadniczych szkół zawodowych – 37,5% i liceów – 25,0%. Natomiast uczniowie techników stwierdzili, że w tym aspekcie najważniejsi są rodzice – 26,1%, a dopiero później lekcje religii – 24,8%. Młodzież mieszkająca na wsi najczęściej czerpie wiedzę o prawosławiu od rodziców – 29,7%, dla mieszkańców największych i najmniejszych miast najważniejsze są lekcje religii, a dla respondentów z miast średnich pierwszym źródłem wiedzy są osoby duchowne – 32,5%. Sytuacja materialna badanych różnicuje stanowiska w kwestii ukazania najważniejszych źródeł wiedzy o swojej religii. Generalnie osoby deklarujące co najmniej przeciętną sytuację materialną najczęściej informacje o swojej religii czerpią z lekcji religii, a pozostałe osoby, które są w gorszej

sytuacji materialnej wiedzę o religii czerpią za pośrednictwem księży.

Analiza danych zebranych wśród młodzieży prawosławnej z czterech miast o stosunkowo najliczniejszej reprezentacji prawosławnych ukazuje raczej stabilność religijności. Praktycznie połowa (47,8%) respondentów deklaruje stały poziom religijności, zmiany w swojej religijności zauważa 35,6% badanej młodzieży, z czego o wzroście mówi 21,3%, a o spadku – 14,3%. Pozostała młodzież nie chciała wypowiedzieć się na ten temat (16,1%) lub mówiła o niesprecyzowanej zmianie (0,4%). Pomimo braku istotności statystycznej warto odnotować, że młodzież ze wsi częściej deklarowała wzrost własnej religijności niż jej rówieśnicy z dużych miast (o 7,7%). Również wzrost religijności u kobiet jest większy, niż u mężczyzn (o 1,4%), zaś mężczyźni charakteryzują się wyższą stabilnością religijności i częściej niż kobiety (o 17,2%) deklarują jej stały poziom. Typ szkoły i sytuacja materialna nie wykazują zależności statystycznych, stąd ograniczę się do analizy przemian religijności w kontekście stosunku badanych do wiary. Tendencja wzrostowa religijności największa jest u głęboko wierzących – 46,2%, wierzących – 22,3%, niezdecydowanych – 11,9% i u obojętnych religijnie – 5,0%. U niewierzących nie odnotowano jakichkolwiek tendencji wzrostowych. Spadek religijności deklarują respondenci obojętni religijnie – 55,0%, niezdecydowani – 26,2%, niewierzący – 14,3% i wierzący – 10,0%, a stały poziom uznaje 53,8% głęboko wierzących, 50,9% wierzących, 45,2% niezdecydowanych, 28,6% niewierzących i 10,0% obojętnych religijnie ($V=0,217$, $p=0,000$). Analizując ogólne zestawienie spełniania praktyk religijnych przez młodzież prawosławną, należy zauważyć, że młodzież praktykuje mniej regularnie niż dorośli. Bezpośrednie porównania podkreślają spadek praktyk w porównaniu z dorosłymi, szczególnie w grupie praktykujących regularnie. W tym przypadku różnica wynosi 34,4%. Natomiast większy odsetek młodzieży (o 8,5%) praktykuje nieregularnie. Ogólnie można stwierdzić, że ponad 2/3 młodzieży spełnia praktyki religijne dość regularnie, natomiast pozostały odsetek praktykuje rzadko – 20,9% lub w ogóle nie praktykuje – 5,2%. Należy również odnotować, że 6,5% badanej młodzieży praktyki religijne traktuje jako przestrzeganie obyczaju. Patrząc na praktyki religijne młodzieży prawosławnej, należy stwierdzić, że w tym wymiarze religijności, pomimo spadku regularności praktykowania, młodzież prawosławna nie dokonuje zasadniczej zmiany, unikając praktyk religijnych. W dalszym ciągu w przeważającej skali w miarę regularnie uczestniczy w nabożeństwach, dając wyraz przywiązania do Kościoła i tradycji.

Także analizowane badania potwierdzają już dawno odkrytą przez socjologów zależność spełniania praktyk od struktury płci. Generalnie kobiety częściej od mężczyzn praktykują, a w analizowanych badaniach różnica w grupie młodzieży praktykującej regularnie wynosi 8,5% na korzyść kobiet. Na przeciwnym biegunie zachowań – o 5,3% więcej

mężczyzn w ogóle nie praktykuje. Z danych szczegółowych trzeba odnotować fakt, że najbardziej regularnie spełnia praktyki religijne młodzież z Białegostoku – 33,6%, również z tego miasta jest największy odsetek młodzieży, która całkowicie odrzuca praktyki religijne – 17,7%. Trudnym do zinterpretowania problemem jest spełnianie praktyk przez respondentów, którzy określają siebie jako głęboko wierzący. Jak widzimy z zestawienia, zdecydowana większość regularnie spełnia praktyki, jednak 15,4% z tej grupy, będąc głęboko wierzącymi prawosławnymi, ich unika. Takie postawy są w sprzeczności z teoriami głoszonymi przez klasyków socjologii religii np. J. Wacha, być może jest to zwiastun nowoczesnych zachowań młodzieży, bądź po prostu niespójność postaw. Ten problem pozostawiam nierozstrzygnięty, ponieważ nie udało mi się bezpośrednio zapytać badaną młodzież o motywację takich deklaracji. Biorąc pod uwagę łączny odsetek respondentów, którzy praktykują regularne i nieregularne, należy stwierdzić, że najwyższy poziom praktyk zachowuje młodzież głęboko wierząca – 79,5%, wierząca – 77,6%, niezdecydowana – 34,6%, obojętna – 25,0% i niewierząca – 14,3%. Uwzględniając miejsce zamieszkania, można zauważyć, że prawosławna młodzież w specyficzny sposób ustosunkowuje się do praktyk religijnych. W przy-

padku badanych największą regularnością praktykowania charakteryzuje się młodzież z dużych miast, wyprzedzając o 10,1% młodzież ze wsi. Faktem jest też to, że największy odsetek niepraktykującej młodzieży również mieszka w największych miastach. Jednak w przypadku młodzieży prawosławnej nie można zgodzić się z tezą, że najwyższym poziomem praktykowania religijnego charakteryzuje się młodzież wiejska. Najniższy poziom praktykowania występuje u młodzieży, która jest w najgorszej sytuacji materialnej. Aż 85,7% młodzieży będącej w zdecydowanie złej sytuacji materialnej praktykuje jedynie z powodów obyczajowych, a pozostały odsetek praktykuje nieregularnie. Uwzględniając łączny odsetek respondentów, którzy praktykują regularne i nieregularne, należy stwierdzić, że najwyższy poziom praktyk zachowuje młodzież, która ma dość dobrą sytuację materialną – 78,7%, a następnie młodzież będąca w raczej złej sytuacji – 66,7%, przeciętnej – 60,5%, bardzo dobrej – 43,5% i zdecydowanie złej – 14,3%. Zdecydowanie najliczniej praktykuje młodzież ucząca się w zasadniczych szkołach zawodowych, bowiem co druga badana osoba stwierdziła, że praktykuje regularnie. Ponadto regularnie spełnia praktyki 26,1% młodzieży z liceów i 18,0% z techników.

ŻYCZENIA



25 lipca br. w Białymstoku odbył się ślub Rafała Dmitruka i Eli Leszczyńskiej.

Rafał to wieloletni działacz Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, opiekun obozów dla dzieci i chórzysta diecezjalnego chóru, do tej pory stale współpracujący z redakcją *Istocznika*. Nie straszne mu były również żadne diecezjalne pielgrzymki.

7 września br. Kasia Konachowicz i Paweł Bakunowicz w cerkwi p.w. Narodzenia NMP w Bielsku Podlaskim zawarli związek małżeński.

Paweł pełnił funkcję przewodniczącego Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej, a później wiceprzewodniczącego. W Bractwie udzielał się jednak już dużo wcześniej, a i później na ile tylko mógł - chętnie pomagał. Kasia, studiując w Lublinie, również włączała się w działalność diecezjalnego Bractwa, uczestnicząc w różnych inicjatywach i śpiewając w chórze. Oboje z Północnego Podlasia poznali się na terenie Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.



Z okazji ślubu pragniemy złożyć Rafałowi i Eli oraz Pawłowi i Kasi najserdeczniejsze życzenia. Wszystkiego, co najlepsze! Niech Bóg prowadzi Was na tej nowej drodze życia. Niech zdobyte przez lata doświadczenia w działalności dla dobra Cerkwi pozwolą Wam śmiało iść przez życie. Życzymy Wam Bożego błogosławieństwa i wszelkiej pomyślności. *Mnohaja Leta!*

ПАМ'ЯТІ КНЯЗЯ ДАНИЛА В ХОЛМІ

Ольга Купріянович

Данило Галицький – це одна із найвизначніших постатей в історії Русі –України. Відіграв він також ключову роль в історії нашої Малої Батьківщини – Холмщини. Саме князь Данило записався в літописах як засновник Холма і Холмської православної єпархії, він зробив це місто однією із найважливіших європейських столиць цього часу. Щойно цього року, в 750-ті роковини своєї смерті, дочекався вшанування свого імені в місті, яке заснував. 21 вересня 2014 р. один зі скверів Холма дістав ім'я князя Данила. Урочистість відбулася у одне з найбільших свят холмської православної громади –Різдво Пресвятої Богородиці, коли щорічно святкуємо свято Холмської ікони Божої Матері.

Цього року святочні літургічні урочистості у свято Пречистої в Холмі очолив Преосвященніший єпископ Горлицький Паїсій з численним духовенством. Святкування почалися напередодні свята Всенічним Бдінням в кафедральній церкві св. Івана Богослова. В неділю відслужено святочну Божественну Літургію. На завершення єпископ Паїсій відслужив на середині храму заупокійну молитву за благовірного князя Даниїла. В літургічних урочистостях взяли участь як місцеві парафіани, так і прочани з Люблина та холмщаки з Ковеля, Луцька, Львова, Городка та Рівного.

Пополудні урочистості з нагоди 750-х роковин смерті князя Данила були продовжені. Їх центральною точкою було найменування його іменем скверу поруч Холмської гірки, де знаходилася резиденція князя і де він упокоївся. Досі єдиним знаком пам'яті про засновника міста була пропам'ятна дошка в холмській церкві св. Івана Богослова, встановлена в 2001 р. з нагоди 800-річчя з дня народження засновника Холма і визначного володаря Галицько-Волинської держави. Про вшанування пам'яті князя Данила ще в 2006 р. звернулося до влстей Холма Українське Товариство. Після майже 8 років, рішення про найменування скверу в центрі міста іменем засновника міста Міська рада Холма прийняла 28 серпня 2014 р.

В урочистостях взяли участь єпископ Горлицький Паїсій з духовенством, Генеральний консул України в Люблині посол Іван Грицак, Почесний консул України в Холмі Станіслав Адам'як, президент Холма Аґата Фіш, представники різних середовищ міста Холма, місцева українська громада, делегація Українського Товариства з Люблина, холмщаки з України. Урочистість відкрив голова Міської ради Холма Зигмунт Гардзінський. Спочатку історичний вступ зробив холмський історик Збігнєв Любашевський, який розповів про зв'язки володаря з Холмом. Згодом виступили офіційні гості: заступник голови Волинської облдержадміністрації Олександр Пирожник, представник Люблинського воєводи Маріуш Кухарек та від імені української громади регіону – голова Українського Товариства Григорій Купріянович. Урочистість закінчилася зачитанням постанови Міської ради про найменування скверу та розітненням символічної стрічки.

Останньою точкою програми відзначень був концерт у виконанні ансамблів з України та Польщі в кінотеатрі «Zorza». Виступив ансамбль бандуристок з Луцька та ансамбль традиційної музики з Тих. Був представлений фільм про князя Данила Галицького, його зв'язки з Холмом та розкопки проведені на Холмській горі. Підчас цієї події вручено також медалі з зображенням князя Данила для осіб, заслужених для збереження пам'яті про нього в Холмі.

Організаторами відзначень були Президент Міста Холм, Генеральний консул України в Люблині, Почесний консул України в Холмі, Православна парафія св. Івана Богослова в Холмі, Фонд «Партнерство та співпраця» в Холмі та Українське Товариство.





Олександр Олесь Холм

Раз Данило був на ловах
І у лісі заблудив.
Довго він шукав дороги,
Довго в пущі він ходив.

Аж виходить на поляну:
Ні дороги, ні стежок.
На поляні горб високий,
Вкритий килимом квіток.

„Ось де місце для твердині!“ —
З уст зірвалися слова.
„Тричі голову розіб'є,
Доки візьме татарва!

І твердиня тут постане!“ —
Князь Данило порішив
І залізною рукою
Перший камінь положив.

І робота закипіла:
Ліс рубати почали,
Тут копають рів глибокий,
Там нагортують вали.

На горі будують замок,
Поруч — вежу з стовбурів.
Скільки плотників зійшлося,
Скільки з'їхалось майстрів!

І постало в лісі місто
На досаду татарви,
Забілили мури, вежі,
Появилися церкви.

А навколо по долині
Скрізь розсипались хати.
Скрізь городи зеленіють
І пишаються сади.

Там, де звір ревів голодний,
Серед лісу на шпилі
Виріс Холм і став на варті
Української землі.

Друге місто будувати
Він над Полтвою звелів.
І на славу Льва-князенка
Князь назвав це місто Львів.

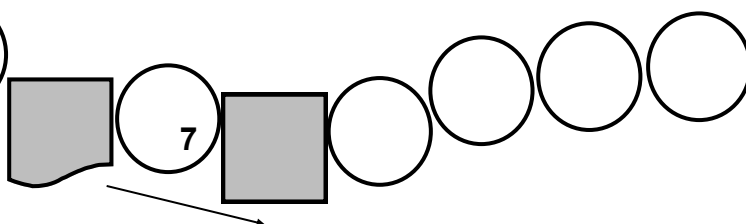
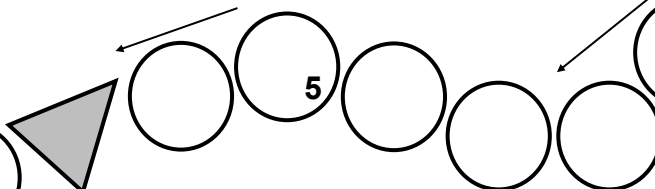
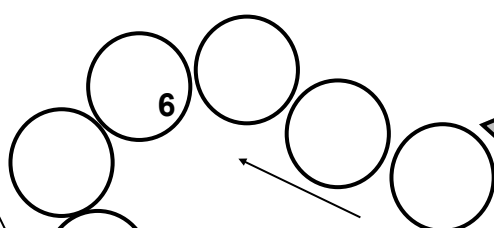
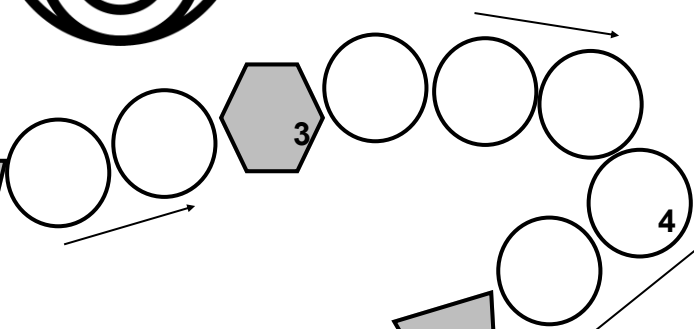
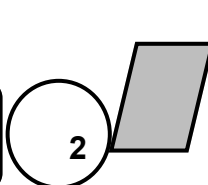
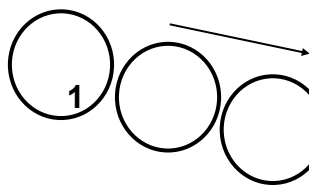


COTO JEST?

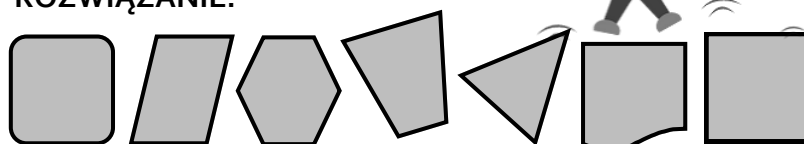
przygotowała: Monika Gościk

Zadanie 1:

Odgadnięte wyrazy wpisz w odpowiednie miejsca.
Pamiętaj, że ostatnia litera wyrazu jest jednocześnie pierwszą literą kolejnego.
Litery z różnych figur utworzą rozwiązanie.



ROZWIĄZANIE:





2015

KALENDARZ PRAWOSŁAWNY

19 - święta cerkiewne (stary styl)

- dni postne

9 - dni modlitwy za zmarłych

1 / STYCZEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

2 / LUTY

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	

3 / MARZEC

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

4 / KWIECIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

5 / MAJ

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

6 / CZERWIEC

P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30					

• (30 marca) 12 kwietnia - Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa

• (25 marca) 7 kwietnia - Zwiastowanie Przenajświętszej Bogurodzicy

ŚWIĘTA Z DWUNASTU GŁÓWNYCH ŚWIĄT:

• (8 maja) 21 maja - Wniebowstąpienie Chrystusa

• (18 maja) 31 maja - Pięćdziesiątnica. Dzień Trójcy Świętej

• (25 grudnia) 7 stycznia - Narodzenie Chrystusa

ŚWIĘTA MAJĄCE LOKALNY CHARAKTER:

• (6 stycznia) 19 stycznia - Objawienie Pańskie, Chrzest Pański

• (2 lutego) 15 lutego - Spotkanie Pańskie

• (20 kwietnia) 3 maja - Św. Męcz. Młodzieńca Gabriela Zabłudowskiego

• (23 marca) 5 kwietnia - Wjazd Pański do Jerozolimy

• (7 czerwca) pierwsza niedziela czerwca - Św.św. Męcz. Chełmskich i Podlaskich

• (12) 25 czerwca - Św. Onufrego



2015

KALENDARZ PRAWOSŁAWNY

19 - święta cerkiewne (stary styl)

- dni postne

9 - dni modlitwy za zmarłych

7/ LIPIEC

P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

8/ SIERPIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

9 / WRZESIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30				

10 / PAŹDZIERNIK

P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30	31	

11 / LISTOPAD

P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30						

12 / GRUDZIEŃ

P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

ŚWIĘTA Z DWUNASTU GŁÓWNYCH ŚWIĄT:

- (6 sierpnia) 19 sierpnia - Przemienienie Pańskie
- (15 sierpnia) 28 sierpnia - Zaśnięcie Przenajświętszej Bogurodzicy
- (8 września) 21 września - Narodzenie Bogurodzicy
- (14 września) 27 września - Podwyższenie Krzyża Pańskiego

- (21 października) 4 grudnia - Wprowadzenie Bogurodzicy do Świątyni

ŚWIĘTA MAJĄCE LOKALNY CHARAKTER:

- (2) 15 lipca - Turkowickiej ikony Matki Boskiej
- (19 lipca) 1 sierpnia - Św. Serafima z Sarowa